Nr. 147 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Wtorek 1 Lipca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „

Cena numeru 15 groszy

Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1573.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Dziesięć pytań senatora Huberta i jedna odpowiedź Herriota

Kraków, 30 czerwca.

Niegdyś za dobrych czasów przedwojennych politycy i dyplomaci w porze letniej wyjeżdżali do światowych miejscowości kąpielowych, na plaże pierwszorzędne, na riwjery, gdzie swoją drogą od czasu do czasu załatwiali bez rozgłosu najdonioślejsze sprawy międzynarodowe. Obecnie ani ministrowie, ani członkowie ciał parlamentarnych, ani nawet najzwyklejsi śmiertelnicy nie mają przez cały rok spokoju z powodu nieustannego biegu spraw politycznych. Od czasu do czasu, tak dorywczo ten lub ów premjer zdoła wyrwać się na kilka dni z kieratu i wyjechać na wilegjaturę; ale i tam musi pracować.

W ustronnym zamku angielskim w Chequers przez dwa dni trudzili się Herriot i Mac Donald nad sposobami zaprowadzenia ładu w Europie, nie wiele chyba czasu przepędzając „sub tegmine fagi". Po wyjeździe z Chequers obaj premjerowie udzielili w ciągu niewielu dni więcej interwiewów, niżeli niegdyś ten lub ów premjer w ciągu całej swojej karjery. A wreszcie obaj musieli w ciałach prawodawczych udzielać odpowiedzi na interpelacje.

Senator francuski Lucien **Hubert** zgłosił interpelację, zawierającą aż 10 pytań, a dosłowne brzmienie interpelacji wręczył poprzednio Herriotowi, który mu przy udzielaniu odpowiedzi podziękował za to. Senator Hubert postawił następujące pytania:

1) Czy wszyscy sprzymierzeni przyjęli sprawozdanie rzeczoznawców bez zastrzeżeń? Czy ono zostanie w całości wykonane, czy też ulegnie zmianom? Czy rząd niemiecki przyjmie sprawozdanie?

2) Czy prawdziwe są doniesienia prasy, że **zagłębie Ruhr** w miarę spłat niemieckich będzie ewakuowane? W jaki sposób zostałaby **umożliwiona ewentualna ponowna okupacja?**

3) **Czy okupacja lewego brzegu Renu była poruszana?**

4) Czy niektórzy sprzymierzeni **nie będą sobie życzyli przyjęcia Niemców do Ligi Narodów** i czy Francja w tej sprawie wzięła na siebie jakie zobowiązania?

5) Czy Belgja w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa przed najazdem podziela zapatrywania Francji? Czy Belgja nie sądzi, żeśmy się **zawcześnie** zwrócili do Ligi Narodów i czy nie była nieprzyjemnie dotknięta notą do Niemiec, podpisaną tylko przez premjerów Anglji i Francji?

6) Czy Włochy otrzymały informacje o konferencji w Chequers?

7) W jaki sposób odbywać się będzie **dalsza kontrola nad zbrojeniami Niemiec** i co się stanie w razie, gdyby Niemcy nie uwzględniły noty angielsko-francuskiej?

8) Kiedy i gdzie odbędzie się konferencja sprzymierzeńców? Które narody otrzymają zaproszenie?

9) Czy Anglja w zamian za nasze ustępstwa daje ze swojej strony ustępstwa, — na przykład co do długów wojennych? Czy wiadomemi są zapatrywania Ameryki na tę sprawę?

10) Czy rozmowy w Chequers były tylko wymianą poglądów, czy też zostały zawarte pewne określone umowy?

Premjer Herriot w swojej odpowiedzi nie trzymał się porządku pytań senatora Huberta, tylko dawał odpowiedzi na tle konferencji w Chequers i rozmów z ministrami belgijskimi, co było rzeczą naturalną. Na wszystkie pytania senatora Huberta dać może odpowiedź konferencja sprzymierzonych, która ma się odbyć w Londynie w połowie lipca. Co do bezpieczeństwa Francji wobec odwetu niemieckiego, tak zwanych „garanties de sécurités", odpowiedział Herriot, że Mac Donald oświadczył, że Anglja, stojąca na straży pokoju, **zobowiązuje się w sposób najuroczystszy stanąć u boku sprzymierzeńców, gdyby Niemcy nie chciały wykonać swoich zobowiązań.** „Nasze rozmowy — rzekł Herriot — zajmowały się współpracą Anglji w dziale utrzymania pokoju i gwarancjami dla Francji **na wypadek ataku niemieckiego.** Ażeby Europa mogła żyć w pokoju, **muszą Niemcy zostać rozbrojone. — Deklaracje i przyrzeczenia nie mogą nam wystarczyć.** Na tę sprawę Mac Donald ma takie same zapatrywania jak ja".

To jest niezaprzeczony i bardzo wielki sukces Herriota. Wszak na sprawie zabezpieczenia Francji potknął się Briand w Cannes, teraz wreszcie zdołał ją ruszyć z martwego punktu Herriot. Oczywiście samo ustne zapewnienie Mac Donalda nie wystarcza. Gabinety ustępują, a nawet stronnictwa tracą władzę, to też sprawa tak doniosła jak gwarancje zabezpieczenia Francji przed nową inwazją niemiecką musi być oparta na akcie pisemnym. Oczywiście realizacja tego planu może nastąpić dopiero podczas obrad konferencji sprzymierzonych.

Wspomnieć równie należy o tej okoliczności, że Herriot podczas rozmów z ministrami w Brukseli osiągnął całkowitą ich zgodę na swój plan. Prezydent gabinetu belgijskiego Pheunis i minister spraw zagranicznych Hymans oświadczyli, że pomiędzy Belgją a Francją nie ma żadnego punktu spornego. Jak widzimy, Herriot chce stanowczo zaprowadzić ład w Europie i to jak najprędzej. Czy znajdzie się ktoś, coby mu w tem dziele chciał przeszkodzić?

———oo———

Skandaliczna afera nacjonalistów gdańskich

Nadużycia w Towarzystwie „Danzig" największem oszustwem doby obecnej

Gdańsk, 30 czerwca (AW). Na wczorajszem posiedzeniu sądowej komisji śledczej zeznawał, prócz senatora finansów Volkmana, były senator Jewelowski, który oświadczył, iż **cała afera „Towarzystwa Danzig" jest bodaj największem oszustwem doby obecnej.** Na poparcie swego twierdzenia Jewelowski gotów jest dostarczyć **dalszych dowodów,** oprócz już złożonych. Nadużycia dokonane przy konstytuowaniu Towarzystwa „Danzig" **odbiły się szkodliwie na interesach Gdańska,** gdyż dawne ubezpieczeniowe towarzystwa gdańskie nie zostały dopuszczone do działalności na terenie Rzeczypospolitej. **Dzięki nadużyciom senatorów nacjonalistycznych, Gdańsk nie tylko stracił kolosalny majątek** na rzecz firmy hamburskiej, lecz poniósł **dalsze straty wskutek niemożności rozwoju i działalności towarzystw gdańskich w Polsce.**

———oo———

Ile wydają sowiety na komunistów niemieckich

Od stycznia do czerwca komunistyczna partja niemiecka otrzymała z Moskwy 115.000 dolarów — Wstrzymanie subwencji aż do wyjaśnienia braku 25.000 dol.

Berlin, 30 czerwca (AW). W początkach bm. przybył do Berlina z Moskwy urzędnik sowiecki, komunista Ulrych, który z polecenia Radka **przeprowadził rewizję wydatków na niemiecką partję komunistyczną. Rewizja stwierdziła 25.000 dolarów deficytu nieuzasadnionego kwitami** w oddziale agitacyjnym niemieckiej partji komunistycznej. Z raportu rewidenta wynika, iż niemiecka partja komunistyczna otrzymała z Moskwy od stycznia do czerwca br. **115.000 dolarów.** Z tego na oddział agitacyjny 65.000 dolarów, 25.000 wydano na organizację bojowych czejek i bezrobotnych. — Wobec nadużycia na sumę 25.000 dolarów, **Moskwa wstrzymała wysyłkę pieniędzy,** dokąd niemiecka partja komunistyczna nie przedstawi rachunku wyjaśniającego w jaki sposób wydatkowała brakujące pieniądze. Specjalna komisja bada zajście.

———oo———

O konsolidację ruchu ludowego w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 lipca. Wczoraj obradował w Warszawie **zjazd wojewódzki P. S. L.** Zjazdowi przewodniczył pos. Kiernik. Po odczytaniu pism i telegramów powitalnych wygłoszono szereg referatów na temat spraw bieżących a mianowicie: pos. **Dębski** o sytuacji politycznej, pos. **Bobek** o sytuacji finansowej i gospodarczej, pos. **Ostrowski** o reformie rolnej, wreszcie sen. **Błyskosz** o zadaniach wsi polskiej. Pozatem zjazd przyjął szereg rezolucyj. Między innemi powzięto uchwałę, stwierdzającą, że **polityka Polski jest i była pokojowa i dąży do utrwalenia bytu państwowego.** Inna z rezolucyj przyjmuje z uznaniem inicjatywę sejmowego klubu P. S. L., **zdążającą do rewizji konstytucji i zmian ordynacji wyborczej w kierunku zapewnienia normalnego życia parlamentarnego i zabezpieczenia państwa przed ciągłemi zmianami rządów i programów.** Dalsze rezolucje Zjazdu domagają się uchwalenia przez Sejm **ustaw samorządowych i rozciągnięcia kontroli nad gospodarką samorządów, oraz jak najrychlejszego przeprowadzenia reformy rolnej,** przyczem zjazd stwierdza, że **projekty** rządu p. Grabskiego, dotyczące reformy rolnej są sprzeczne z interesami włościan.

Ostatnia rezolucja zjazdu domaga się od włościan w całej Polsce, by w sposób stanowczy **zażądali od swych posłów połączenia się na terenie krajowym i sejmowym w jedno stronnictwo włościańskie.** Rezolucja ta jest tem charakterystyczna, że **dąży do skonsolidowania ruchu ludowego w Polsce.**

———oo———

Straszliwe spustoszenia skutkiem cyklonu

300 osób zabitych, 1.500 rannych — Całe miasto zniszczone?

Cleveland, 30 czerwca (PAT). Nad miastem Loraine **szalał cyklon, przyczem miało zginąć 300 osób, rannych zaś 1500. Miasto jest podobno całkowicie zniszczone.** Wskutek przerwania komunikacji telegraficznej trudno jest uzyskać potwierdzenie tej wiadomości. Brygada straży ogniowej, która udała się z Cleveland do Lorain, donosi, że skutkiem **zawalenia się teatru setki ludzi zostało ranionych.** Burmistrz miasta Lorain oznajmia, że miasto jest zniszczone. Według innych wersyj, ilość ofiar przekracza 100 osób.

O polską ustawę emigracyjną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Przy państwowym urzędzie emigracyjnym ma powstać **wydział informacyjno-naukowy,** którego zadaniem ma być przedewszystkiem **opracowanie ustawy emigracyjnej.**

Stanowisko Związku ludowo-narod. wobec samorządów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Wczoraj obradował w Warszawie wojewódzki zjazd **Związku ludowo narodowego.** Zjazd przyjął szereg rezolucyj, dotyczących między innemi **spraw samorządowych.** Rezolucje te stwierdzają, że **naczelną zasadą samorządu winien być narodowy charakter państwa polskiego** a myślą ścisła współpraca całego społeczeństwa z państwem zgodnie z konstytucją z 17 marca. **Państwo musi mieć prawo nadzoru nad działalnością samorządów, jakoteż nad legalnością i celowością ich uchwał.** Zadania samorządów są przedewszystkiem natury gospodarczo-kulturalnej, dlatego **też wybory do samorządów powinny** się odbywać nie na listy, lecz **na osoby,** przy zabezpieczeniu czynnikom gospodarczym i kulturalnym odpowiedniego wpływu.

W sprawie podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Ministerstwo przemysłu i handlu skierowało do komitetu ekonomicznego Rady ministrów wniosek, dotyczący **rozszerzenia ulg przy podatku obrotowym od eksportu.** Ulgi te dotyczyłyby wywozu towarów koszykarskich celulozy, aksamitów, pluszów i filców.

Życzenia z Francji dla polskiej Ligi morskiej

Paryż, 30 czerwca (AW). Francuska Liga morska kolonjalna na posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem b. ministra Charmeta uchwaliła następującą rezolucję: Francuska Liga morska kolonjalna przeświadczona o olbrzymiej roli, **jaką odegra morze w egzystencji Polski, przesyła wyrazy gorącej sympatji polskiej Lidze morskiej, życząc jej pełni powodzenia** w rozpoczętej kampanji na rzecz rozwoju polskiej flagi morskiej.

Katastrofalne upały w Rosji

Moskwa, 30 czerwca (AW). Upały w okolicach Carycynu **wypaliły łąki,** skutkiem czego ceny inwentarza żywego spadły bardzo nisko, jak naprzykład konie. ze 180 na 80 rubli, krowy z 60 na 30 rubli. Temperatura wynosi około **48 stopni Celsjusza w cieniu.** W gubernji Charkowskiej, Połtawskiej i Donieckiej, trwające od dłuższego czasu **upały utrzymują się przy 40 stopniach C.**

Odbudowa Wawelu, rząd i społeczeństwo

Opowiadanie smutne, ale prawdziwe

Sprawa odbudowy zamku Wawelskiego przedstawia się w swej obecnej fazie jako prawdziwy skandal zarówno z państwowego jak i narodowego punktu widzenia. Fakt, że roboty włoką się w przerażająco wolnem tempie i jeżeli tak dalej pójdzie zostaną ukończone chyba w przyszłym wieku, nie ulega dyskusji. — Trzeba sobie zdać jasno sprawę, jakie są tego przyczyny, i jak takiemu stanowi zapobiec wypada. Nie wolno przypatrywać się z założonemi rękoma na syzyfowe wysiłki jednostek, pozostawiając je samym sobie. Do apelu stanąć musi cała prasa polska i podnieść jeden wielki krzyk, któryby zbudził rząd ze swej sanacyjnej śpiączki i uprzytomnił społeczeństwu jego obowiązki. Bowiem jeżeli kto zawinił w tej sprawie najwięcej, to nieśmiertelna biurokracja warszawska, paraliżująca administracyjnemi dziwolągami wszelką inicjatywę kierownictwa odbudowy. Będziemy się mogli o tem zaraz przekonać.

„Kościuszko" — na Błoniach

Nie można oczywista zapomnieć o tem, że wczorajsze przedstawienie monumentalnego obrazu Anczyca „Kościuszki pod Racławicami", na Błoniach krakowskich, było pierwszą próbą rozwiązania w naszych warunkach problemu przedstawień „na wolnem powietrzu". To też nie można tu stosować wysokiej miary wymagań, realizowanych przez zagraniczną instytucję t. zw. „Freiluftbuehne" w Niemczech, Austrji Górnej (Salzburg) czy w Szwajcarji, gdzie znane są n. p. podobne przedstawienia „Wilhelma Tella" przy udziale około 10.000 ludzi. Powiedzieliśmy, że była to w naszych warunkach pierwsza próba tego rodzaju, bo przedstawienie na polach racławickich z r. 1916 (o którem onegdaj podano w naszem piśmie obszerną wiadomość) odbyło się w innych, znacznie dogodniejszych warunkach, przedstawienie zaś „Odprawy posłów greckich" na Wawelu leży na zupełnie innej linji, jako próba stworzenia sceny koturnowej wprawdzie także „na wolnem powietrzu", lecz w ramach monumentalnej budowli.

Jeślibyśmy zatem mieli jakie braki wymienić w kościuszkowskiem przedstawieniu na Błoniach, to przedewszystkiem dwa zasadnicze: najpierw nieodpowiedniość wybranego miejsca, powtóre za małą stosunkowo liczbę osób, biorących udział w przedstawieniu, których nie 500, lecz i 2000 nie byłoby za wiele. Jeśli idzie o miejsce, to dla obrazu pierwszego (Przysięga) jedyną naturalną sceną mógłby być — Rynek krakowski (pomiędzy Sukiennicami a wylotem **ul. Szewskiej), dla następnych zaś** — Błonia w bezpośredniem pobliżu kopca Kościuszki, gdzie topografja miejsca stwarzałaby naprawdę malownicze i tak naturalne kulisy, których nie trzebaby uzupełniać tak odbiegającemi od tła naturalnego „landszaftami", jak to uczyniono (zresztą najniepotrzebniej w świecie) na boisku „Wisły". Natomiast kilkakrotne zwiększenie liczby osób grających pozwoliłoby wypełnić wytwarzające się luki w ogólnym obrazie i wrażenie zbliżyć do tego stopnia złudzenia, jakie daje scena przy znacznie mniejszej ilości osób.

Z obydwu powyższych niedomagań, które z czasem przy zorganizowanym, wspólnym wysiłku, choćby po wzniesieniu specjalnie w tym celu trybun n. p. u stóp kopca Kościuszki (może być u nas tyle trybun dla oglądania zapasów fizycznych, może powstać choć jedna dla oglądania „zapasów duchowych"), wyniknęły wszystkie inne natury inscenizacyjnej, które w danych warunkach nie dały się uniknąć.

Jeżeli na wstępie naszej oceny podnieśliśmy rzucające się w oczy wybitniejsze niedomagania, to właśnie dlatego, by podnieść zarówno dużą pomysłowość jak też niezwykłą energję p. Antoniego Piekarskiego, jako głównego reżysera, któremu przy ofiarnej współpracy ze strony całego korpusu policyjnego w Krakowie udało się zagadnienie popularno-ludowych przedstawień na wolnem powietrzu wprowadzić w sferę możliwości i nawet w pewnych chwilach nadać mu pewną siłę wyrazu. Tej siły zaś, ujawnionej w ogólnem wrażeniu, była wczorajsza widownia — łącznie na obydwu przedstawieniach, wynosząca kilkanaście tysięcy osób — kóra pełnem zaciekawienia, bacznem śledzeniem już nie „gry", lecz przedstawionych niemal realnych „wydarzeń" a chwilami zbiorowem zrywaniem się z miejsc dawała wyraz niezwykłemu przejęciu się niezwykłą sceną. A była to przecież w dużej części złożona ze sfer kulturalnych, dobrze obeznanych, nie tylko z treścią sztuki, ale i z całą jej podstawą historyczno-ideową. Cóż dopiero za potężne wrażenie mogłoby obudzić takie przedstawienie w obliczu mas ludowych zagrane? Czyż nie mogłoby stać się stałem, doniosłem ogniskiem propagandy narodowego uświadomienia? Wartoby o tem pomyśleć! To też impreza p. Piekarskiego, rozpatrywana ze stanowiska wychowawczo-narodowego zasługuje nietylko na szczególną pochwałę, lecz także na rzetelne poparcie na przyszłość w kierunku stworzenia stałej podobnej „ludowej sceny na wolnem powietrzu", gdzie w ciągu lata odgrywane obrazy (nie tylko z „Kościuszki") mogłyby ściągać do Krakowa zbiorowe wycieczki ludowe ze wszystkich stron Polski. Dla zrealizowania w całym szerokim zakresie szczęśliwie rzuconej myśli, winienby się wyłonić zorganizowany w tym kierunku wysiłek, poparty nie tylko przez teatr, lecz przez miasto i wszystkie instytucje obywatelsko-wychowawcze, nie tylko przez policję państwową, lecz także przez wojsko.

Na razie w danych warunkach skromnych p. Piekarski dokonał cudów umiejętności, dając cały szereg ciekawych obrazów, pomysłowo z tekstu wydobytych (przy uwzględnieniu strony historyczno-monumentalnej a pominięciu czynnika przypadkowego, fabularycznego) i nadzwyczaj efektownie rozwiniętych, chwilami zbliżających się do znanych koncepcyj malarskich Matejki czy Kossaka. Szczególnie nastrojowym był moment samej przysięgi, dalej scena nobilitacji, efektowną zaś była utarczka z Moskalami w Kozubowie (nawet pod względem wojskowym dobrze rozwiązana), a przedewszystkiem scena wymarszu do walki i samej głównej bitwy, która pomimo znacznych usterek ze stanowiska nawet ówczesnej taktyki bitewnej wywołała silne poruszenie i zbliżenie się do wizji tamtej, wiekopomnej chwili. Pełną nastroju i nawet realnie dobrze z tłem związaną (najlepiej może) była scena z lirnikiem, która też wywołała wśród zebranej widowni głębokie wrażenie.

Do wywołania tego wrażenia przyczynili się i tutaj (obok elementu zbiorowego: ruchu tłumu i obrazu całości) także poszczególni artyści, którzy i w tych warunkach potrafili swym rolom nadać odpowiednio silny wyraz. P. Antoni Piekarski, jako Naczelnik, przyznać należy, uzyskawszy na tle wolnej sceny dla swej roli jakby szerszy resonans, umiał z niej wydobyć odpowiedni ton symboliczno-ideowego wyrazu i silnie podkreślić monumentalność poszczególnych obrazów. Jedynie niezgrany należycie „rumak", jak też wyczerpanie widoczne (w drugiem przedstawieniu) może były pewną przeszkodą w pełnem zrealizowaniu harmonijnie w tym wypadku ujętej kreacji. Na czoło „akcji" wysunął się również Głowacki p. Miarczyńskiego, jak ów historyczny Bartos z Rzędowic, doskonały w pełnym piastowskiej godności geście i żywym ruchu, z wydarzeniem związanym. Dużo również wyrazu szlachetnego i na tem wolnem tle uzyskała postać Abrahamka w pięknem ujęciu p. Kulakowskiego, jak też wyniosła postać generała Wodzickiego w ujęciu p. Brackiego, wspaniale prezentującego się w chwili przemówienia do ludu. Najmocniejszy wyraz ideowo-nastrojowy osiągnęło w przedstawieniu opowiadanie lirnika, z porywającą siłą uczucia podane przez p. Białoszczyńskiego. W pośród wielobarwnego tłumu potrafili nie zagubić się i swą zadzierżysto-szlachecką fantazję zaznaczyć pp. Brandt i Krawczyński w roli starych konfederatów barskich. Godność staropolską dobrze zaznaczyli także pp. Kosmowska i Dobiesław, w roli starościny i starosty, w towarzystwie ładnego polskiego dziewczątka, tak mile prezentowanego przez p. Zaklicką. Żywioł komiczny na tle wolno-powietrznej sceny nie tylko nie stracił, lecz nawet jeszcze z większą plastyką się zaznaczył dzięki pełnej humoru grze poszczególnych artystów, jak przedewszystkiem p. Zalewskiej, jakże pełnej życia i swoistego wyrazu Brandysce, oraz p. Szymborskiemu w roli burmistrza, oraz p. Winawera i Katkowa (odpowiednio satyrycznie przedstawionych Rosjan). Pełnym brawurowego rozpędu oficerem kozackim był p. Socha, z którym godnie w zawody stawali oficerowie policji państwowej z nadkomisarzem Fleckiem na czele, dobrze się prezentujący na swych pięknych, rasowych koniach. Uznanie wreszcie należy wyrazić temu tłumowi niewiast, żołnierzy, ludu szlachty, wśród którego obok żołnierzy policji i członków ich rodzin nie brakło i kraśnych dziewcząt z Bronowic, tchnieniem pięknej wsi podkrakowskiej, wiążącej wizję Polski Kościuszkowskiej z prawdą żywą Polski odrodzonej, poprzez wszystkie drgnienia naszej budzącej się energji narodowej (więc i przez ten artystyczny czyn wywołania zjawy „Kościuszki pod Racławicami" na Błoniach), idącej w nowe, twórcze życie.

Bol. F.

———oo———

By stworzyć sobie całokształt obrazu, sięgnąć trzeba jeszcze do czasów austrjackich i szczegółów naogół dosyć znanych. Przed wojną otrzymywał Wawel około 200.000 koron rocznie. Była to częścią subwencja Wydziału Krajowego, częścią prywatna dotacja cesarza Franciszka Józefa. Była to suma nie za wielka, ale wystarczająca najzupełniej na kontynuowanie prac będących w planie. Stan ten trwał do roku 1916, a nawet 1918. Przez następne lata dzięki ofiarności publicznej i rozlicznym okolicznościowym źródłom dochodu równowaga była jako tako utrzymana. W r. 1922 ze znanych „cegiełek" odrestaurowaną została cała fasada północna. W tymże czasie ze subwencji rządowej wybudowano bramę wjazdową, wjazd i glorietkę za bramą.

Obecnie ofiarność publiczna zmalała prawie do zera i wpływy z cegiełek nie wchodzą narazie w rachubę. Zaś rząd pozatem, że utrzymuje trzech (dosłownie trzech) urzędników, nie daje literalnie ani jednego grosza na odbudowę, ba nawet „zarabia" jeszcze na tym interesie. Bo proszę tylko posłuchać takiej nieprawdopojdobnej historji. Głównem źródłem dochodów jest dla kierow. odbudowy opłata za wstęp na dziedziniec arkadowy. Dochód ten można dzisiaj określić z możliwą ścisłością na kilkanaście miljardów marek. Takąż mniej-więcej sumę wynosi roczna dotacja rządowa. Otóż na jaki bezmyślnie biurokratyczny pomysł zdobył się przed paru laty jakiś hemoroidalny skarbowiec warszawski. Dochód za bilety jest dochodem rządowym, więc wy nam musisie tę sumę jak najformalniej wpłacić, a jak ją nam wpłacicie, to my wam ją potem znowu jak najformalniej wypłacimy, ale już jako dotację rządową. Jednem słowem, damy wam co tylko chcecie — ale z waszej własnej kieszeni. Przypatrzmy się, jak ten system wygląda w praktyce. W roku bieżącym rząd wyasygnował dotąd 11 miljardów 866 miljonów, zaś „dochody" za ten sam czas wynoszą 12 miljardów 168 miljonów. A więc rząd zarobił na tem na czysto 302 miljony marek polskich. Bez komentarzy!

Wbrew pozorom nie mają te „oszczędności" nic wspólnego z sanacją skarbową, bo jeżeli są pieniądze na budowy narazie niepotrzebne i najzupełniej zbędne, to chyba i na ten cel znaleźć się one powinny. Wystarczyłoby przeznaczyć na odbudowę Wawelu tylko jedną dziesiątą część tego, co z mienia państwowego w ostatnich miesiącach w ten czy inny sposób dozwolono roztrwonić, a wynik byłby zaraz widoczny. Wprawdzie w obecnym budżecie (dzięki pełnej zrozumienia inicjatywie prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego) widnieje na ten cel pozycja w sumie 150.000 złotych rocznie, ale kiedy te pieniądze zostaną wypłacone i jak! Bóg to jeden raczy wiedzieć i nieśmiertelna hydra warszawskiej biurokracji. Do jakiego stopnia ze samozaparciem pracuje kierownictwo odbudowy, może świadczyć fakt, że od czterech miesięcy tak kierownik odbudowy, jak sekretarz i zarządca budowy nie pobierają zupełnie pensji, dlatego, by nie uszczuplać i tak wątłego funduszu ogólnego. Tylko tym sposobem umożliwione jest opłacenie siedmiu stróży nocnych i niektórych drobniejszych robót budowlanych. Z większych prac przeprowadza kierownictwo w dalszym ciągu ogrzewanie centralne zamku, do którego gotową jest już kotłownia. Najbliższe wpływy zużyte będą na prace około odkrytej niedawno, przepysznej bazyliki romańskiej, narazie jeszcze dla publiczności niedostępnej.

Ale jakkolwiek otuchą i zadowoleniem napełnić musi każdego ta zdolność do samoradzenia sobie, to tak dalej być nie może! Tak rząd jak społeczeństwo otrząsnąć się muszą ze swej apatji i pośpieszyć z wydatną pomocą.

Rzeczą rządu jest:

1) Znieść natychmiast obowiązek wpłacania sum uzyskanych ze wstępów i pozostawić to źródło dochodów kierownictwu odbudowy.

2) Wypłacić jak najszybciej dotację przewidzianą i uchwaloną w budżecie.

Od społeczeństwa nie można w chwili obecnego przesilenia gospodarczego żądać zbyt wiele. Ale w każdym razie i tego źródła zaniedbywać nie należy. Publiczność trzeba bezustannie i systematycznie łechtać po piętach, by podtrzymywać jej słomiany ogień ofiarności i patrjotyzmu. Ponoś istnieje w tym celu jakiś komitet odbudowy, tylko że za mało niestety słyszy się o nim, o wiele za mało.

Nie powinnyśmy nawet wpośród najcięższych warunków życia zapominać o naszym narodowym panteonie i naszych obowiązkach względem niego. Wawel jest jednym z najokazalszych pomników polskiej kultury, jednem z najpiękniejszych wspomnień minionej potęgi — odnosić się do niego bez należytego pietyzmu lub z dzielnicowemi uprzedzeniami nie wolno.

Emjot.

Egzaminy praktyczne urzędników państwowych

Rada ministrów na posiedzeniu 26 bm. powzięła uchwalę dotyczącą **egzaminów praktycznych urzędników cywilnych.** Egzamina pisemne polegać będą na opracowaniu tematów wybranych przez komisję egzaminacyjną, egzamina ustne zaś odbywać się będą z każdym kandydatem osobno. Przedmiotem egzaminu ustnego **dla urzędników pierwszej kategorji** jest znajomość ustaw konstytucyjnych, ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, znajomość przepisów o państwowej służbie cywilnej, ogólne zasady kancelaryjno-manipulacyjne w szczególności znajomość ustaw, przepisów i instrukcyj z tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę; **dla urzędników drugiej kategorji** ogólna znajomość zasad ustaw konstytucyjnych, ustrój i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, przepisów o państwowej służbie cywilnej, przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, tudzież znajomość ustaw, przepisów i instrukcyj tego działu administracji państwowej, w którym urzędnik pełni służbę, **dla urzędników trzeciej kategorji** ogólna znajomość ustroju władz i urzędów państwowych, oraz przepisów o państwowej służbie cywilnej, ponadto dla urzędników kancelaryjno-manipulacyjnych, tudzież ogólna znajomość przepisów o opłatach stemplowych; **dla urzędników fachowych** znajomość fachowych przepisów administracyjnych tego działu, w którym kandydat pełni służbę. Ze złożonych egzaminów będzie spisywany protokół. Przy egzaminach komisja egzaminacyjna zwracać będzie uwagę przedewszystkiem na zdolność zastosowania obowiązujących ustaw i przepisów. Na dowód złożenia egzaminów kandydat otrzymuje świadectwo. Komisja egzaminacyjna składać się będzie z przewodniczącego i dwu egzaminatorów ustanowionych przez szefa danej władzy. Termin, do którego mają być złożone egzaminy ustanowiono dzień 1 lutego 1925 r. Rozporządzenie powyższe zawiera wreszcie szczegółowy wykaz wypadków, w których urzędnicy zwolnieni będą od egzaminu, oraz rozporządzenie wykonawcze.

Z Sejmu

Na sobotniem posiedzeniu przedpołudniowem, z którego telefoniczne sprawozdanie podaliśmy w sobotę, **zakończono dyskusję nad preliminarzem budżetu ministerstwa rolnictwa.** Na popołudniowem posiedzeniu przystąpiono do dyskusji nad **budżetem ministerstwa oświaty.** Sprawozdawca pos. Rymar ilustruje stan szkolnictwa i zaznacza, że na 1 tysiąc mieszkańców mamy w b. zaborze rosyjskim analfabetów 599, w b. zaborze austrjackim 280, w b. zaborze pruskim 121, **a więc przeciętnie 300.** Mowca zauważa, że należy dążyć do polepszenia typów szkół. Przewidziane w budżecie szkolnym pół miljona zł. i 200.000 na zasiłki, komisja uznała za niewystarczające i podwyższyła do 7 miljonów.

Co się tyczy nauczycielstwa w Małopolsce, **ma ono niemal 100 proc. sił wykwalifikowanych,** — dzielnica kongresowa 40—50 proc., dzielnica wielkopolska 75 proc. Za kilka lat jednak będzie dostateczna liczba wykwalifikowanych sił nauczycielskich. **Powinna być przeprowadzona zasada, że szkoły wyższe powinny należeć do państwa, a szkoły zawodowe do społeczeństwa.** Mowca podnosi działalność Macierzy szkolnej w Kongresówce, **zasługi b. sejmu galicyjskiego** i pracę oświatową w dzielnicy pruskiej. W zakończeniu mówca stwierdza, że państwo polskie wydaje na oświatę poza Anglją najwięcej, bo 15·7 proc.

Po referacie zabrał głos min. **Miklaszewski,** który omawiał ogólną politykę w sprawach redukcji sił nauczycielskich, przyczem zaznaczył, że **daje się odczuć odpływ sił nauczycielskich do innych zawodów.** Dalej wspomniał minister o pracach nad **konkordatem z Rzymem** i o przygotowaniu projektu **ustawy o autokefalji cerkwi,** który przedłożono władzom kościelnym do zaopinjowania.

Przechodząc do polityki mniejszościowej minister podkreślił, że **stan rzeczy nie pozwala stwierdzić upośledzenia mniejszości.** Ta część przemówienia ministra Miklaszewskiego skonstruowana była w sposób niezbyt zręczny tak, że **na lewicy powstała burza.** Posłowie z lewicy ruszyli z pięściami ku ministrowi. Podczas przemówienia min. Miklaszewskiego **wyszli z sali posłowie należący do mniejszości narodowych** na znak protestu.

Po przemówieniu posła Bobka (P. S. L.), Hruckiego (Ukr.) i Zerbe (Zjedn. Niem.) posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, tj. 1 lipca o godz. 2 po poł.

KRONIKA

Kraków, 30 czerwca.

III ZJAZD POLSKIEGO TOW. BOTANICZNEGO, zorganizowany przez krakowski oddział P. T. B. odbędzie się 2—5 lipca w sali Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem pod przew. dra B. Hryniewieckiego, prof. uniw. warszawskiego. Program obejmuje odczyty z dziedziny ekologji roślin górskich i wycieczki w Tatry.

ABDYKACJA KROLA KURKOWEGO. Wczoraj odbyła się doroczna uroczystość abdykacji króla na celestacie krakowskim. Godność królewską, jak wiadomo, w b. roku piastował dr Rzegociński. Po przemówieniu prezesa złożył ustępujący król godło swojej władzy, srebrnego kura, marszałkowie zaś laski marszałkowskie. Po tej ceremonji prezes Tow. prezydent m. Federowicz ogłosił bezkrólewie, które trwać będzie aż do przyszłej niedzieli.

Przez cały tydzień odbywać się będzie na strzelnicy strzelanie, które zakończy strzelanie królewskie, poczem nastąpi instronizacja nowego króla.

REJESTRACJA ODZNACZONYCH „VIRTUTI MILITARI" CELEM POBORU PENSJI. Wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy odznaczeni „Virtuti Militari" zgłoszą się pisemnie celem rejestracji. w Pow. Kom. Uzupełnień Kraków-miasto. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 6 lipca 1924. Należy zapodać: 1) imię i nazwisko; 2) szarża i stopień w jakim został odznaczony; 3) ostatnia szarża; 4) oddział, względnie formacja w jakiej został odznaczony (kompanja, baon, pułk); 5) numer orderu; 6) czy posiada legitymację i jaką z podaniem daty i dekretu względnie rozkazu; 7) dokładna data i miejsce urodzenia (dzień, miesiąc, rok, gmina; powiat); 8) miejsce obecnego zamieszkania (dokładny adres, numer domu).

(s) **RUCH SEZONOWY NA DWORCU KRAKOWSKIM.** W ciągu ostatnich dwóch dni wzmógł się znacznie ruch sezonowy. Przepełnienie w pociągach panuje szczególnie na linjach Kraków—Zakopane i Kraków—Rabka. Również i na ulicach Krakowa można zauważyć liczne furmanki wiejskie, które wywożą na wilegjaturę niezamożne rodziny w okolice Krakowa. Kraków powoli pustoszeje.

DOPŁATY DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Na skutek telegraficznej interwencji Związku przemysłowców w ministerstwie skarbu, otrzymała dopiero dzisiaj Izba skarbowa w Krakowie telegram z ministerstwa skarbu nakazujący pobór połowy dopłaty do świadectw przemysłowych, którą należy złożyć w dniu dzisiejszym, tj. 30 czerwca, jako w nieprzekraczalnym terminie dopłaty.

Wszyscy ci, którzy dotąd należnej kwoty za świadectwa przemysłowe nie wpłacili, zechcą czekiem P. K. O. przekazać należną kwotę do kas skarbowych z dopiskiem „Połowa dopłaty na świadectwo przemysłowe Nr...".

WYSTAWA PAŃSTW. SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ. W dniach od 19—21 bm. odbyła się wystawa państw. szkoły zawodowej żeńskiej w Krakowie. Z prawdziwą przyjemnością stwierdziliśmy rozwój szkoły, obejmującej liczne działy przemysłu kobiecego, szkoda tylko, że wystawa była rozmieszczoną w kilku salach, co zwłaszcza ujemnie wpłynęło na dział krawieczyzny, w którym to dziale znać dużo włożonej pracy jak również w dziale modniarstwa, a przedewszystkiem w bieliźnianym. Znać umiejętne prowadzenie nauki przez nauczycielki, które rozumieją, że tylko przez wprawę i liczne ćwiczenia uczenic mogą dojść do biegłości i precyzyjnego wykończenia robót. Koronki doskonałe pod względem kompozycyjnym i technicznym świadczą o wysokiej kulturze artystycznej pp. Galzińskiej i Gedliczki. Hafty w kompozycji bardzo ciekawe, w wykonaniu suche, mało artystyczne i w kolorycie zbyt niemieckie. Okazale przedstawiał się dział kilimów, które stoją na bardzo wysokim poziomie.

W kompozycji oryginalne, wybitnie swojskie, świadczące o celowem i fachowem prowadzeniu nauki projektowania przez p. Ligasównę. Kilimy wykonały uczenice jednorocznego kursu częściowo według swoich projektów, częściowo według projektów państw. szkoły przemysłu artystycznego.

UROCZYSTOŚĆ W KOLE MIESZCZAŃSKIEM. Wczoraj Koło mieszczańskie obchodziło uroczystość imienin swego prezesa Piotra Kosobudzkiego. Uroczystość ściągnęła szereg poważnych przedstawicieli naszego mieszczaństwa oraz sympatyków Koła. Po złożeniu życzeń solenizantowi, odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg toastów na cześć solenizanta. Toastowali: O. prowincjał Janicki, wicepr. Koła radca m. Krzepowski, inż. Krol, red. Josse pp. Zając imieniem „Gwiazdy", Meresiński, Grzywa i inni. Sympatyczna uroczystość przeciągnęła się wśród serdecznego nastroju do wieczora.

SZKOŁA IM. ŚW. BARBARY, to może jedna ze szkół krakowskich, która wspaniałym dwudniowym programem zakończyła obecny rok szkolny. W pierwszym bowiem dniu, tj. w piątek po południu odbył się na boisku Sokoła popis gimnastyczny uczniów tej szkoły, połączony z koncertem wojskowym. W popisie tym zdobyło 20 uczniów nagrody. W sobotę rano komitet rodzicielski rozdał wśród uczniów około 100 cennych książek jako nagrodę pilności w nauce. W uznaniu za energiczną pracę kuratorjum krakowskie udzieliło komitetowi rodzicielskiemu pisemnego uznania. Do komitetu należą: prezes sędzia dr Świądrowski, sekretarz prof. inż. Galer, skarbnik Nowakowski, komis. magtu. Dyrektorem szkoły jest p. Tad. Kłosiński. Ćwiczeniami kierował p. Holoubek Gustaw z ramienia Sokoła.

(s) **500 WAGONOW DRZEWA OPAŁOWEGO DLA KRAKOWA.** Jak wiadomo w składach miejskich na „Warszawskiem" w ostatnich dniach brakowało drzewa opałowego. Obecnie magistrat pertraktuje z państwowemi zakładami drzewnemi w Kępie koło Rozwadowa o nabycie 500 wagonów drzewa opałowego sosnowego i jodłowego. W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa zastępca tych zakładów celem podpisania kontraktu i ułożenia sprawy kredytów i płatności.

(s) **BRAK WĘGLA W SKŁADACH MIEJSKICH.** Od jakiegoś czasu składy miejskie pozbawione są kawałka węgla. Kopalnie jaworznickie odmówiły przesyłek gminie z powodu znacznych zaległości finansowych. Obecnie prezydjum miasta układa się w tej sprawie z kopalniami i jest nadzieja, że w najbliższych dniach nadejdą pewne ilości węgla, gdyż od lipca rozpocząć się musi dostawa węgla dla szkół i zakładów miejskich na zimę. Wskutek braku środków opałowych zostało zwolnionych w składzie miejskim kilkunastu robotników.

(s) **NIEBEZPIECZNI AMATORZY RÓŻ.** Dnia 29 bm. o godz. 1 w nocy dwaj posterunkowi podczas patroli w Dąbiu, zauważyli trzech osobników, których zachowanie się wydawało się patrolującym podejrzane. Zatrzymali ich wezwaniem „stój", „ręce do góry", „policja". Osobnicy owi zatrzymali się, a gdy jeden z posterunkowych zbliżył się do nich, zatrzymani, opuścili ręce, robiąc wrażenie, jak gdyby szukali coś w kieszeniach. Wtedy drugi posterunkowy wystrzelił z rewolweru dwa razy do nich i zranił jednego z zatrzymanych, tj. Zygmunta Pamułę w rękę. Dwaj zaś inni poczęli ratować się ucieczką. Jednego z uciekających, tj. Kozłowskiego Gustawa zdołano przytrzymać, trzeciemu zaś osobnikowi udało się umknąć. Przy przytrzymanych znaleziono większą ilość róż białych, które jak się okazało, pochodziły z kradzieży. Wartość kwiatów podana przez poszkodowanego wynosi 100 zł.

(s) **SMIERTELNA ZABAWA.** Onegdaj w czasie kłótni podczas zabawy w mieszkaniu Marji Czadzikowej, praczki przy ul. Lubicz 7, powstała między biesiadnikami wzajemna bijatyka, w czasie której Jan Zawada został ugodzony nożem w prawy bok. Zawada w drodze do szpitala zmarł. Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano Stanisława Skoczka (lat 24), Jana Kopcza (lat 17), Józefę Czadzik (lat 20) i Janinę Czadzik (lat 16), Władysława Czadzika (lat 20), Piotra Tynkę (lat 25), Władysława Biernacińskiego (lat 28), Wojciecha Kopacza (lat 20) i Kazimierza Skoczka (lat 21).

(s) **ZDERZENIE AUTOBUSU „SWOSZOWICE" Z TRAMWAJEM W UL. LWOWSKIEJ W PODGORZU.** Wczoraj koło godz. 6'45 rano ul. Lwowska była widownią katastrofy zderzenia autobusu z tramwajem, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów.

Oto autobus kursujący między Krakowem a Swoszowicami (Nr 4733), prowadzony przez szofera Zygmunta Kowalskiego, wyjeżdżając z ulicy Krakusa wpadł na tramwaj w ulicy Lwowskiej 41.

Skutkiem zderzenia autobus został uszkodzony tak, że nie był zdolny do dalszej jazdy, tramwajowi prócz drobnych uszkodzeń nic się nie stało.

Z pasażerów prócz lekkich kontuzyj nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Kontuzjonowani zostali: Schieller Aleksander, Izaak Gressler i Idzi Jamnek. Wszyscy z Krakowa.

ŚLUB panny Ady Brzezińskiej, córki prof. uniw. Jagiellońskiego Józefa Brzezińskiego, a siostrzenicy premjera Władysława Grabskiego, z p. Laszczką, synem prof. Akademji Sztuk pięknych, odbędzie się 1 lipca, tj. we wtorek o godz. 6 wieczorem w kościele św. Anny.

Ślub panny Zofji Schläfryżanki, nauczycielki w Akademji handlowej, córki technicznego kierownika drukarni Narodowej, z p. Franciszkiem Dziwilkiem, przemysłowcem, odbył się w sobotę 28 bm. o godz. 6'30 wieczorem w kościele św. Anny.

Zlot Sokołów okręgu krakowskiego w Zakopanem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zakopane, 30 czerwca. W dniu wczorajszym odbył się w Zakopanem II. Zlot Sokołów okręgu krakowskiego, który wypadł **imponująco** i zgromadził około **1500 umundurowanych druhów,** nie licząc publiczności, która zjawiła się w Zakopanem **z rozmaitych stron Polski.**

Zlot rozpoczął się **mszą św. na Rynku,** poczem **wygłoszono kilka przemówień.** Między innymi przemawiał poseł **Kozłowski,** prez. Tow. Podhalan **Roj** i wiceprezes dzielnicy krakowskiej r. **Kubalski Edward.** Po mszy św. odbył się wspaniały **pochód,** w którym prócz uczestników zlotu brały udział miejscowe organizacje, jak **„Gwiazda", straż ogniowa** itd.

Pochód przy dźwiękach **trzech orkiestr** przeszedł wzdłuż ulic Zakopanego, **witany entuzjastycznie i obsypywany kwiatami.**

Wzruszającym był moment **oddania hołdu Tytusowi Chałubińskiemu i Sabale** przed ich pomnikiem. Górale ze Związku Podhalan **odegrali tam na gęślikach szereg pieśni.**

Następnie odbyła się **defilada** przed gen. **Dziewanowskim** i oficerami sztabu gen.

Popołudniu odbyły się **ćwiczenia,** w czasie których zwróciły uwagę **tańce o charakterze folklorystycznym** (krakowiak i tańce góralskie). Ćwiczeniami, w których wzięli udział także druhowie **z Jasła, N. Sącza, N. Targu,** nadto **ze Śląska i ze Spiża i Orawy,** kierował naczelnik **K. Nowak.**

Wieczorem odbył się **raut** w Czerwonym Krzyżu, urządzony staraniem Komitetu obywatelskiego, w skład którego wchodzili m. i. **dr Diehl, dyr. Jamont i prezes Stopowy.**

Dziś wyruszył **szereg kilkudniowych wycieczek w Tatry.**

Uczestnicy Zlotu podnoszą **świetną organizację Zlotu,** doskonałe rozlokowanie po pensjonatach i serdeczne a gościnne przyjęcie ze strony mieszkańców.

Zlot pozostanie długo w pamięci jego uczestników i widzów, podziwiających tężyznę i sprawność braci Sokolej.

Z kraju i ze świata

LWOWSKI SZTANDAR DLA ZWIĄZKU LEGJONISTOW. We Lwowie odbyło się uroczyste wręczenie przez miejscowe obywatelstwo sztandaru związkowi legjonistów.

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY PARYSKIEJ. Komitet wystawowy ogłosi odezwę do artystów o nadsyłanie szkiców do witrażu w kruchcie prowadzącej do wnętrza kapliczki, które będzie urządzone między innemi w przestrzeni wystawowej, udzielonej Polsce w Galerji na Esplanadzie Inwalidów. Bliższe szczegóły w Komitecie wystawowym (Tamka I. Warszawa).

ZAKAZ DOPUSZCZANIA CHINCZYKOW DO KOSZAR. Dowódca O. K. VI. w rozkazie Nr. 25 ogłasza co następuje:

Doszło do mej wiadomości, że ze strony niektórych przebywających w Polsce w nadmiernej liczbie Chinczyków czynione są starania dostania się do koszar lub też w pobliże objektów wojskowych. Ponieważ nie jest w tym wypadku wykluczone usiłowanie szpiegostwa polecam dowódcom pod żadnym pozorem nie pozwalać na przebywanie Chinczyków w obrębie koszar lub innych objektów wojskowych.

WYDALENIE 2000 ROBOTNIKOW PRZEZ FIRMĘ ŁODZKĄ. Firma Szwejkert w Łodzi wymówiła w dniu wczorajszym pracę robotnikom w ilości 2000, wypłacając dwutygodniowe wynagrodzenie.

ZNOWU SKRYTOBOJCZE ZAMORDOWANIE KOMENDANTA POSTERUNKU POLIC. We wsi Bakończyce pow. przemyskiego zamordowany został w tajemniczy sposób kom. post. st. przod. Dula. Morderstwa dokonali nieznani dotychczas sprawcy przy pomocy 15-letniego wyrostka, niejakiego Pinickiego. Ów Pinicki został mianowicie aresztowany za jakąś kradzież. Przyparty badaniem przyznał się do kradzieży i oświadczył, że wskaże, gdzie są ukryte skradzione rzeczy. Kom. post. Dula udał się osobiście z Pinickim i od tego czasu ślad po nim zaginął. Po trzech dniach żmudnego poszukiwania posterunkowych znaleziono zwłoki Duli w Sanie. Morderstwa dokonali nieznani sprawcy z tyłu, gdyż śp. Dula ma rozbitą głowę jakiemś tępem narzędziem. Prawdopodobnie Pinicki rozmyślnie poprowadził Dulę w zasadzkę, gdzie nań oczekiwali już bandyci, mający z nim jakieś porachunki. Pinicki zbiegł. Na poszukiwania za bandytami wyjechały organa lwowskiej policji śledczej.

PLAGA ZABOJCZYCH OWADOW. Z miejscowości Nowe w Poznańskiem donoszą: Ogromne straty ponieśli gospodarze okoliczni, których bydło pasło się na pastwiskach graniczących z lasami. Z lasów bowiem wyleciały przed kilku dniami całe roje nieznanych dotąd owadów i obsiadły bydło, z pomiędzy którego 14 sztuk padło w kilku godzinach od pokłucia przez owe owady. Mimo natychmiastowej pomocy weterynarskiej wiele sztuk bydła musiano zabić.

SAMOBOJSTWO SEKRETARZA POLICJI. Dn. 24 bm. na ul. Jagiellońskiej agenci policji kryminalnej zobaczyli sekretarza ekspozytury urzędu śledczego na m. Wilno Sułkowskiego, który tajemniczo znikł z początku b. m. Sułkowski widząc idących w stronę jego agentów wystrzelił sobie z rewolweru w okolicę serca. Ranionego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala św. Jakóba.

PODEJRZANE BANKRUCTWO. Z Bydgoszczy donoszą: W związku z ogłoszeniem upadłości firmy „Wiktorja" natrafiono na szereg poważnych nadużyć, popełnionych przez wspólników. W dniu wczorajszym władze aresztowały Kazimierza Janusza Piotrowskiego i Schonerta.

ZDERZENIE POCIĄGOW POD GRUDZIĄDZEM. W piątek najechał pociąg pospieszny Nr 603, na stojący pociąg towarowy Nr. 6125 na stacji Mełno na szlaku Grudziądz-Iłowo w obrębie dyrekcji kolejowej gdańskiej. Wskutek zderzenia są znaczne uszkodzenia w taborze pociągu towarowego. natomiast parowóz i wóz pociągu pospiesznego zostały nieznacznie uszkodzone. Palacz pociągu pospiesznego lekko ranny. Przerwa spowodowana w ruchu, trwała 2 godziny. Dochodzenia z ramienia ministerstwa kolei zostały zarządzone. Przyczyną wypadku nieprawidłowe ustawienie zwrotnicy.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA MECZU. — Podczas matchu reprezentacji Domej Austrji przeciw Belgradowi w dniu 21 bm., bramkarz Belgradu Tesco Schönfeld został tak niebezpiecznie kopnięty w czasie zamieszania pod bramką, że pomimo operacji, zmarł w szpitalu. Dnia 27 bm. odbył się jego pogrzeb, w którym wzięły udział wszystkie związki sportowe Belgradu i władze. Na trumnę tragicznie zmarłego sportowca nadesłano z zagranicy wiele wieńców.

Masowe samobójstwa w wojsku

O ogłoszenie ścisłej statystyki

Połowę ogólnej ilości samobójstw stanowią wojskowi

Nie od dziś z koszar wojskowych dochodzą wieści, które w społeczeństwie budzą **zaniepokojenie.** Wieści te mówią o coraz liczniejszych samobójstwach w naszej armji w stosunku nieproporcjonalnym do tego rodzaju rozpaczliwych czynów, które zdarzają się u osobników z pośród ludności cywilnej naszego kraju.

Czy wiadomości te są **prawdziwe,** czy też oparcie mają na **plotce?**

Warszawski „Głos Prawdy", tygodnik polityczno-społeczny zajmuje się w ostatnim numerze szczerzej temi zastraszającemi objawami, przyczem pisze: Wiemy, że **zarządzona została ścisła statystyka samobójstw w wojsku,** wiemy, że wyniki tej statystyki są **bardzo niepokojące.** Ilość wojskowych, którzy odebrali sobie życie ze skarbowej broni wynosi **przeszło połowę ogólnej ilości samobójców w Polsce.** Kto ponosi za to odpowiedzialność? Psychoza, nerwowość, ogólny upadek odporności, zawody życiowe, nieszczęśliwa miłość...?

Wobec kilkudziesięciu samobójców na miesiąc w środowisku tak zamkniętem, jakiem jest środowisko wojskowe, są to mylne lub powierzchowne frazesy. Dlaczego młodzi paskarze nie podlegają psychozie powojennej, dlaczego wydalone z wojska szumowiny, z których zdarto mundur, nie strzelają sobie w łeb, jak to uczyniliby w wojskach państw zaborczych? Dlaczego samobójczą śmiercią giną nieraz bardzo wartościowe i piękne typy w wojsku?

Odpowiedzi na te pytania oczekujemy. Odpowiedź muszą nam dać **dowódcy wojska,** którzy ponoszą pełną odpowiedzialność nietylko za wyszkolenie bojowe żołnierza, lecz i za konieczną śmierć tego żołnierza w boju.

Przedewszystkiem żądamy ogłoszenia ścisłej statystyki samobójstw w wojsku.

Car czy cesarz telegraficznie otrzymywał meldunek o samobójstwie żołnierza z zapadłych nawet garnizonów. **Dowódca pułku,** który nie umiał zapobiec samobójczym zamachom, **tracił pułk po skonstatowaniu dwukrotnego samobójstwa w ciągu niecałego roku.** Znamy taki wypadek z przed wojny.

Prezydent Rzeczypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik wojskowy w czasie pokoju, winien domagać się **przywileju, jaki przysługiwał cesarzowi.** Smutnego i okrutnego przywileju meldowania natychmiastowego o śmierci żołnierza samobójcy.

Może ten przywilej osłabi i zmniejszy straszną chorobę w wojsku".

* * *

Przytaczając artykuł powyższy musimy nadmienić, że wedle krążących wersyj samobójstwa w okręgu dow. **krakowskiego** korpusu, przewyższają liczbę samobójstw w innych okręgach. Nie wiemy, czy tak jest istotnie i właśnie z tego powodu sądzimy, że należy się tutaj pewne wyjaśnienie dla uspokojenia opinji.

Ze sportu

Törekves—Cracovia 3:2

Wczorajsze zawody między Cracovią a Törekves były jaskrawym przykładem zależności wyniku od sędziego.

Zaiste dziwny pech prześladuje drużyny krakowskie na punkcie sędziów, delegowanych do zawodów z zagranicznemi drużynami. Nie ma bowiem wypadku, aby ci sędziowie wydawali orzeczenia słuszne — stale „widzą słomkę w oku krakowskiej drużyny, a belki u obcej starają się nie dostrzec". Stanowisko ich w stosunku do drużyn zagranicznych tłumaczyć należy ich niepewnością w prowadzeniu zawodów, obawiają się bowiem, że rozstrzygnięcia ich, choćby nawet i słuszne, są złe i spotkają się z protestem gości. To też wolą wcale nie obserwować drużyny zagranicznej, która szybko zorjentowawszy się w sytuacji hasa najswobodniej. Natomiast drużynę miejscową prześladują z zdwojoną energją.

Szczególnem szczęściem do tego rodzaju sędziów cieszy się Cracovia. Zawody tej drużyny z zagranicznemi prowadzą stale sędziowie, których rozstrzygnięcia niesprawiedliwe, sprzeczne z zasadami gry — ponadto tolerowanie wybryków zagranicznej drużyny wywołują żywe protesty zdenerwowanych graczy oraz publiczności.

P. Rutkowski, sędzia wczorajszych zawodów był tym dwunastym graczem Törekvesu, który decydujące zwycięstwo odniósł nad Cracovią. Nie istniały dla niego offsaidy, o ile dotyczyło to Węgrów, faulów węgierskich zupełnie nie uznawał. To też Węgrzy nie mogąc pokonać Cracovii grą,

prowadzili zawody niezwykle ordynarnie. Tego p. sędzia zdawał się nie widzieć — natomiast najdrobniejsze wykroczenia Cracovii karał bezwzględnie.

Nie należy się więc dziwić, że przedenerwowana Cracovia mimo doskonalej czasami gry i wielkiej przewagi nie potrafiła wyzyskać swych walorów. Na dobitek bramkarz Przeworski zachorował i nie grał, a zastąpił go młodziutki chłopczyna z III drużyny — naturalnie nie mający jeszcze wyobrażenia o właściwej grze w bramce. Tak więc drużyna bezwzględnie lepsza zeszła z boiska pokonana.

Sprawa sędziów footballowych staje się coraz bardziej piekącą i wymaga najrychlejszej już sanacji. Klika rządząca w naczelnych magistraturach naszego sportu prowadzi nadal jątrzącą politykę międzyklubową, a nie zwraca uwagi na kollegjum sędziów, które z małymi wyjątkami składa się z zupełnych ignorantów. Delegowanie tych ludzi do zawodów odbywa się wedle „widzimisię“ tego czy innego członka zarządu. Raz już trzeba koniec położyć tej „zabawie sędziów“, która ośmiesza nas i kompromituje nasz sport wobec zagranicznych sportowców.

Ale cóż to obchodzi naszych „wielkich włodarzy“ sportowych? Lepiej jest podróżować, niż zajmować się takiemi drobnostkami!

Zawody wczorajsze miały wcale interesujący przebieg. Cracovia od początku niemal aż do końca miała bezwzględną przewagę. Nie potrafiła jednak wykorzystać całego szeregu doskonałych pozycyj. Trzeba jednak przyznać, że było b. trudno strzelić do bramki węgierskiej, albowiem — bez przesady — 11 graczy skupiało się pod swą bramką, tak, że nie można było przebić się przez ten żywy mur Węgrów. Węgrzy od czasu do czasu przechodzili do wcale groźnych ataków, z których trzy zakończyły się goalami, zawinionemi po części przez słabo grającą pomoc i przez prawdziwego statystę, jakim był wczorajszy bramkarz Cracovii.

W. S.

Turcja—Polska 0:2

Łódź. (PAT). Dzisiejsze międzynarodowe zawody piłki nożnej Turcja—Polska dały analogiczny wynik jak zawody Konstantynopol—Kraków 2:0 (2:0) na korzyść reprezentacji Polski. Skład drużyny polskiej następujący: Gerlicz bramka, Cyl i Karaś obrona, Hanke, Otto i Spojda pomoc, Adamek, Janek Loth, Reyman, Kowalski i Balcer atak. Sędziował Iwancsic z Budapesztu.

W zawodach było widać przewagę Polski. U Turków w pierwszej połowie gry bardzo słaba obrona. W 39 minucie, korzystając z zamieszania Balcer uzyskuje pierwszą bramkę dla barw Polski, w minutę zas później Reyman strzela drugą bramkę.

Wśród Turków wyróżniał się atak, który strzelał doskonale i potrafił zachować tempo żywe aż do końca gry. W napadzie wyróżniał się lewy łącznik turecki. Oprócz tego doskonały był na boisku bramkarz turecki.

Po przerwie gra osiągnęła równiejsze tempo, chociaż Polacy nie wyzyskali kilku dogodnych sytuacyj. Wśród graczy polskich najlepszy był bramkarz Gerlicz, żywo oklaskiwany przez publiczność. W obronie Karaś lepszy niż Cyl. W pomocy Hanke i Spojda wyśmienici. Do przerwy Otto lepszy niż po przerwie. Skrzydła słabe, zwłaszcza Adamek. Gracze skrzydłowi gości byli równie dobrzy, jak i cały napad. Publiczności zebrało się około 8000.

Łazarski (Cracovia) mistrzem Polski na torze

Warszawa. (PAT). Dziś rozegrane zostały na Dynasach wyścigi cyklistów o mistrzostwo Polski. Do ostatecznej rozgrywki stanęli: Szymczyk (Warszawa) i Łazarski (Kraków), przyczem **Łazarski (Cracovia) zdobył mistrzostwo.** Trzecie miejsce zajął Stef (Cracovia). Czwarte tegoroczny mistrz Polski Stankiewicz. W biegu za motorem na dystans 10 klm. zwyciężył brawurowo Lange (Warszawa).

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

30-lecie pracy scenicznej p. Marji Sznage-Andruszewskiej

P. Marja Sznage-Andruszewska jest bodaj że jedyną przedstawicielką prawdziwej salonowej „grande dame“ na polskiej scenie. Uczenica znakomitego artysty Królikowskiego, podtrzymuje tradycje starej dobrej szkoły aktorskiej: czystością dykcji, dystynkcją ruchów, szlachetnym umiarem w grze.

P. Sznage-Andruszewska debiutowała w warszawskich „Rozmaitościach“ w roli Klary w „Ślubach panieńskich“. Gra następnie w „Naszych najserdeczniejszych“ Sardou, w „Klubie kawalerów“ Bałuckiego, w „Frou-Frou“ z takimi mistrzami sceny, jak Królikowski, Żółkowski, Leszczyński, Rapacki. Po kilku latach pracy w Warszawie, przenosi się do Lwowa, gdzie gra Chochlika w „Balladynie“, Klarę w „Zemście za mur graniczny“, Helcnkę w „Domu otwartym“ i zyskuje ogromne powodzenie w rolach naiwnych lirycznych. Do najświetniejszych jej kreacyj należała Julja w tragedji Szekspira „Romeo i Julja“.

Następnie przenosi się do teatru krakowskiego, z Krakowa wyjeżdża do Poznania, gdzie gra Porcję w „Kupcu weneckim“ i Roksanę w „Cyrano de Bergerac“.

Z czasem do ról naiwno-lirycznych przechodzi do ról salonowych starszych dam, w których to rolach jest zaiste niezrównaną.

Od 5 lat, to znaczy od otwarcia w Krakowie teatru „Bagatela“ p. Marja Sznage-Andruszewska należy do zespołu artystycznego tego teatru.

Pamiętamy wszyscy niezrównaną przedstawicielkę rodu Fries von Friesheim w „Drze Stieglitzu“, przemiłą babcię w „Nieprzyjaciółce“ Niccodemiego oraz szereg innych kreacyj. Ostatnio p. Sznage-Andruszewska z wielką ekspresją zagrała rolę matki w „Poławiaczu cieni“ Sarmenta.

Na jubileuszowe przedstawienie wybrała p. Sznage-Andruszewska komedję Armonta i Gerbidona „On, ona i mama“, w której odtworzy rolę pani de Brienne. Jubileuszowe przedstawienie, a zarazem premjera tej świetnej komedji odbędzie się dzisiaj. Obsadę jej poza jubilatką, pod kierunkiem reżyserskim p. Zygmunta Nowakowskiego, tworzą pp.: Modzelewska Marja, Miedzińska, Romowicz, Stępowska, Godlewski, Solarski, Wesołowski, Winkler, Żymirski, Osuchowski, Rella.

Nowe dekoracje projektowane i wykonane przez p. Szarę.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz ostatni w sezonie 18 z kolei „Kordjan“ Słowackiego. Jutro rozpoczynają się kończące b. sezon występy p. Ireny Solskiej-Grosserowej, która na pierwszy swój występ w obecnej części sezonu wybrała świetną swą kreację w „Nauczycielce“ D. Niccodemiego, po której grać będzie w „Świeczniku“ we środę 2 lipca oraz Infantkę w „Cydzie“, powtarzanym jedyny raz tylko we czwartek 3 lipca.

Sezon dramatu trwać będzie jeszcze tylko kilkanaście dni, poczem zespół artystów rozjedzie się na urlopy, a w teatrze gościć będzie opera lwowska.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Poniedziałek, 30 bm.: „Kordjan“.
Wtorek, 1 lipca: „Nauczycielka“.

TEATR „BAGATELA“:

Poniedziałek, 30 bm.: „On, ona i mama“ (Jubileusz p. Sznage-Andruszewskiej).
Wtorek, 1 lipca: „On, ona i mama“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Poniedziałek, 30 bm.: „Dzidzi“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO WANDA: „Panna z ujeżdżalni“, dramat w 7 aktach.
KINO REDUTA: „Piekielna maszyna“, dramat w 6 aktach.
KINO UCIECHA: „Na progu zatracenia“, dramat w 10 aktach (dwie serje razem).
KINO SZTUKA: „Kobieta w złotej klatce“, dramat z życia amerykańskich miljarderów w 7 akt.

Protest sędziów przysięgłych

zasiadających na rozprawie o zajścia listopadowe

(W. S.) Po otwarciu dzisiejszej rozprawy przez przew., sędziowie przysięgli nie pojawili się. Woźny sądowy zawiadomił przew., że sędziowie przys. nie przyjdą. Na zaproszenie jednak przew., przybyli, poczem przew. odczytał wręczony mu protest całej ławy przysięgłych, który brzmi:

Protest sędziów przysięgłych

Do Pana Przewodniczącego Trybunału Przysięgłych w Krakowie.

Z uwagi na to, że tak długotrwałe wysiadywanie na ławie sędziów przysięgłych naraża sędziów przysięgłych na nadzwyczajne wydatki i straty materjalne, zwłaszcza, że niektórzy z pośród nich jako rękodzielnicy skutkiem utraty zarobku w bycie swym i swych rodzin poważnie zostali zagrożeni, a wniesiona przed 3 tygodniami do Ministerstwa Sprawiedliwości przez ogół sędziów przysięgłych prośba o przyznanie im z powyższego tytułu stosownego odszkodowania, dotąd żadnego skutku nie odniosła, — **przeto ława przysięgłych protestuje przeciw takiemu lekceważeniu sobie przez miarodajne czynniki rządowe tak słusznego zresztą ich postulatu.**

Na znak protestu sędziowie przysięgli zgromadzeni gremjalnie w sali dla nich przeznaczonej, postanowili nie zasiąść do ławy dopóki ich prośba powyższa przychylnie nie zostanie załatwioną.

W Krakowie w gmachu Sądu karnego, dnia 30 czerwca 1924 r.

Następują podpisy sędziów przysięgłych.

Przew. wyjaśnia, że **dotychczasowe ustawy nie przewidują wynagrodzenia dla sędziów przysięgłych,** zamieszkałych w Krakowie. Wynagrodzenie mogą otrzymywać tylko ci, którzy mieszkają poza Krakowem. Przew. zwraca uwagę, że **stanowisko sędziego przys. jest obowiązkiem obywatelskim** i prosi, aby sędziowie na razie zadowolili się wniesieniem protestu, a który przew. odeśle do władz naczelnych. Dopiero gdyby protest ten nie został uwzględniony, wówczas niech postanowią co będą uważali za stosowne. Przew. zwraca im jednakże uwagę na przepis paragr. 23 ust. o sądach przys. (kary), który bezwzględnie zastosuje.

Przysięgli udali się na naradę, poczem dr Kirsch imieniem ławy oświadczył, że **przysięgli nie chcą utrudniać w prowadzeniu rozprawy i dzisiaj wezmą udział, jednakże jeżeli do dni trzech sprawa ich podania nie zostanie pomyślnie załatwioną — w dalszej rozprawie, bez względu na kary, uczestniczyć nie będą.**

Przew. przyjął oświadczenie to do wiadomości i przerwał rozprawę na 5 minut, celem połączenia się z min. sprawiedliwości w Warszawie, oraz powzięcia ustawowych środków przeciw nie zjawiającym się na rozprawie oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy.

Następnie przew. zawiadomił, że porozumiał się z prezydjum sądu apelacyjnego, które właśnie ukończyło rozmowę z min. sprawiedliwości, a które zawiadomiło, że **prośba ławy przysięgłych została już dawniej odesłana z wnioskiem przychylnym do min. skarbu.**

Przew. dalej oświadcza, że **10 oskarżonych nie pojawiło się na rozprawie,** a mianowicie: dr Drobner, Daszyński, Święk, Baran, Gierad, Mazurkiewicz, Guzik, Knutel, Kubala i Synowiec.

Te ustawiczne absencje nie mogą być nadal tolerowane. Oskarżeni w skandaliczny sposób lekceważą sobie rozprawę. Przew. zawiadamia dalej, że dr Drobner wyjechał do Warszawy, osk. Baran aresztowany został w N. Sączu **za śmiertelne przejechanie K. Dutka.** Przew. zauważa, że rozprawa musi być ponownie przerwaną, albowiem jest nie dopuszczalne, aby podczas prowadzenia rozprawy oskarżeni nie byli obecni, chociażby obrona nie podniosła z powodu ich nieobecności zażalenia nieważności.

Prokurator dr Sozański domaga się przymusowego dostawienia nieobecnych oskarżonych, do czego trybunał po naradzie przychylił się, poczem przew. **przerwał rozprawę do jutra.**

* * *

Teror stosowany przez niektórych oskarżonych wobec sprawozdawców dziennikarskich przeszedł w stadjum zaraźliwe. W dniu dzisiejszym zdarzył się czwarty wypadek próby zastraszenia dziennikarza. Oto osk. Redlich, odpowiadający z aresztu śledczego, przystąpił przed rozprawą do jednego z dziennikarzy p. K. i w „uprzejmy“ sposób wskazał mu na skutki, jakie pociągnąć za sobą mogą dalsze jego sprawozdania odnośnie do jego osoby. Osk. Redlich „zastrzega się“ przeciw „zajmowaniu“ się jego osobą.

Naturalnie, że osk. Redlich spotkał się z należytą odprawą ze strony p. K., a dziennikarze postanowili ponownie prosić p. przewodniczącego dra Markiewicza o zarządzenie odpowiednich środków, któreby raz już tę swawolę oskarżonych ukróciły.

Objęcie urzędowania przez ministra Darowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. W dniu dzisiejszym **powrócił do Warszawy** nowomianowany minister pracy i opieki społecznej, dotychczasowy poseł polski w Moskwie, **Darowski,** i odbył dłuższą konferencję z premjerem Grabskim. — Dziś obejmie minister Darowski urzędowanie.

Badanie położenia przemysłu górnośląskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Sekretarz generalny komitetu ekonomicznego Rady ministrów, Widomski, udaje się dziś do Katowic, **celem zbadania położenia przemysłu górnośląskiego.**

Zlikwidowanie zatargu w bielskim przemyśle włókienniczym

Warszawa, 30 czerwca. Z Bielska donoszą, że **została tam zawarta ostateczna umowa między pracodawcami a robotnikami w sprawie uruchomienia tamtejszego przemysłu włókienniczego.**

TELEGRAMY

Zwrot w polityce rządu kowieńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Raporty nadchodzące z Wileńszczyzny, **zaznaczają zmianę postępowania rządu kowieńskiego w stosunku do Polski. Rząd kowieński przystąpił obecnie do likwidacji band partyzanckich, które w szczególności kierowały swą działalność przeciw Polsce.** Dalsze wiadomości donoszą, że władze kowieńskie **rozbroiły w Ucianach oddział partyzancki** a członków jej skierował do robót publicznych. **W Wilkomierzu aresztowano 3 hersztów partyzanckich** a bandy rozproszono.

Krok powyższy rządu kowieńskiego **należy traktować z wielką ostrożnością.** W każdym razie oznacza on pewne uspokojenie się stosunków na naszych północno-wschodnich kresach.

Utrzymanie postępowania sądów doraźnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 23 bm. utrzymuje **aż do 31 grudnia br. postępowanie sądów doraźnych w obwodach okręgowych sądu apelacyjnego Warszawa, Lublin i Wilno** w stosunku do przestępstw popełnianych przez bandy celem rozbojów, w stosunku do zabójstw popełnianych na funkcjonarjuszach publicznych w czasie pełnienia obowiązków służbowych itp. Na obszarze **województw kresowych postępowanie sądów doraźnych rozciąga się również na przestępstwa przy uszkodzeniu urządzeń telefonicznych i telegraficznych** służących dla użytku publicznego, przy uszkodzeniu mostów, torów kolejowych itp.

Nowa taryfa celna

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 czerwca. Dzisiaj opublikowany „Dziennik Ustaw“ z dnia 27 bm. **zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie taryfy celnej.** Do rozporządzenia tego dołączona jest cała taryfa celna. **Nowa taryfa obejmuje 11 grup z 217 pozycjami z szeregiem podpozycyj.** Taryfa oparta jest **na zasadach jednolitych opłat celnych w złotych.**

Kanclerz Seipel przeczuwał zamach na swe życie

Wiedeń, 30 czerwca. W najbliższych dniach kanclerz austrjacki dr Seipel opuści już szpital i wyjedzie do któregoś z uzdrojowisk na rekonwalescencję. Z racji więc jego powrotu do zdrowia opowiadają po Wiedniu, że dr Seipel na wiele tygodni przed zamachem Jaworka **przeczuwał zamach na swe życie,** twierdząc ustawicznie, że życie jego narażone jest na niebezpieczeństwo. Charakterystycznem jest, jak informują z autentycznych źródeł, że **kanclerz oznaczył dzień 1 czerwca jako ten, w którym zamachu na niego dokonają.**

I rzeczywiście 1 czerwca Jaworek usiłował go 2 kulami rewolwerowemi pozbawić życia, tak cennego dla nowej Austrji.

Katastrofa lotnicza w Toruniu

Znowu na aparacie fabryki lubelskiej

Toruń, 26 czerwca. W dniu wczorajszym około godz. 17 na lotnisku w Toruniu w czasie lądowania aparat firmy **Plage-Laśkiewicz** wskutek późnego wyrównania **uderzył tak silnie w ziemię, że rozleciał się w kawałki. Pilot Hilary Ciesielski** i obserwator por. J. Krasnopolski, wyrzuceni z siedzeń, **doznali ciężkich uszkodzeń cielesnych.** Przeniesiono ich natychmiast do lecznicy wojskowej i mimo poważnych obrażeń, **nie grozi im utrata życia.**

Jednogłośne votum zaufania Izby deputowanych dla premjera Herriota

Paryż, 30 czerwca (AW). Prowizorjum budżetowe, po postawieniu przez premjera Herriota **kwestji zaufania zostało przyjęte 550 głosami przeciwko 26 głosom posłów komunistycznych.**

Straszne skutki orkanu

600 zabitych, tysiące rannych

Nowy Jork, 30 czerwca. (Telegram własny). Dokładniejsze wiadomości, jakie nadeszły o orkanie, który nawiedził stan Ohio, świadczą o daleko większych rozmiarach zniszczenia, jakie ta katastrofa wywołała, niż pierwotnie przypuszczano. **Liczba trupów wynosi 600, rannych liczą na tysiące. Miasta Lorain i Sandsy zostały zburzone. W Lorain ogłoszono stan oblężenia. Wyruszyły tam celem niesienia ratunku oddziały Czerwonego Krzyża.**

Przemycanie broni do Rosji

Londyn, 30 czerwca (PAT). Reuter. „Evening Standard“ donosi, że policja odkryła spisek, którego celem było przemycenie bez wiedzy władz celnych **1200 karabinów maszynowych z Anglji do Rosji.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 30 czerwca.

Dolar	5·23
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	27·50
N. Jork	5·19½ (czek) — 5·18
Londyn	—
Zurych (za 100)	92·65—92·55
Paryż (za 100)	—
Medjolan	—
Praga (za 100)	—
Frank szwajc.	—
Kor. austr.	—
Amsterdam	—
Liry	—
Bruksella	—
Wiedeń (za 100.000)	7·36 - 7·35 (tel.)

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

30 czerwca 1924 r.	W złotych Transakcje dziś	W złotych Transakcje 27/6
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	—	0·60
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	0·18
Bank Komercjalny I—IV	—	0·19
Bank zw. sp. zar. I—XI		
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·23—0·20	0·27—0·23
Impex I—V	—	0·01½
Pharma I—III	0·50	0·52—0·51
Bracia Rolniccy I	—	0·20
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	0·10	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	6·20—6·15	7·60—6·90
Cegielski I—IX	0·48	0·52—0·51
Parowozy I—III	0·28	—
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·55	—
Pocisk I—III	0·93	—
Górka I—III	10·50—10·0.	12·50—12·00
Siersza I—IV	3·60	4·00
Tepege I—IV	2·20—2·18	2·50—2·60
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·27	0·38—0·36
Pokucie I	—	—
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	1·00	1·05—1·10
Syndykat koszyk. I—III	—	0·16—0·15
Tłuszcze Trzebinia I—II	5·25—5·00	[illegible]
Krakus I—VI	0·80—0·75	0·90
Chodorów I—V	3·65—3·40	4·20—4·00
Ćmielów I—II	0·53—0·50	0·58—0·55
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·22
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	0·50	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	—
Chybie	—	5·10
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	0·20

Kraków, 30 czerwca.

Sytuacja na dzisiejszej giełdzie w dalszym ciągu słaba. Obroty minimalne przy tendencji zniżkowej. Dotkliwie na kursie straciły papiery ciężkie, jak Górka, Zieleniewski i inne.

Waluty i dewizy bez większej zmiany.

W egzotach zaledwie trzy transakcje, a to w Jaworznie dr. 15, (a 25) 14) i w Lnie po 95 groszy.

Wiedeń, 30 czerwca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 162, Śląski Bank Eskontowy 4, Goleszów 626, Siersza górnicza 45, Fanto 200, Galicja 1320, Lumen 115, Nafta 220, Schodnica 250—260.

Zurych, 30 czerwca. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 212, Nowy Jork 5·55, Londyn 24·36, Paryż 29·80, Medjolan 24·30, Praga 16·65, Budapeszt 0·0070, Bukareszt 2·40, Belgrad 6·40, Sofja 4·07, Wiedeń 0·0079 3/8.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 30 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	4·90
Bank Zw. Sp. Zar.	4·00—3·95
Cegielski	0·49—0·51
Parowozy	0·30—0·29
Starachowice	2·14—2·18
Zieleniewski	—
Żyrardów	57·00—60·00
Haberbusch	5·70—5·75
Nafta Polska	—
Spirytus	1·40—1·25
Chodorów	4·00—3·95
Ćmielów	—
Nobel	0·55
Ursus	1·12
Krakus	—
Tepege	—
Bank Przem. Lwów	0·22

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolary St. Zjedn. 5·18½, korony czeskie 15·30, Belgja 24·01, Holandja 195, Londyn 22·43, Nowy Jork 5·18½, Paryż 27·43—27·41, Praga 15·30, Szwajcarja 92·11, Wiedeń 7·30, Włochy 22·25, bony złote 0·75—0·77, miljonówka 0·58—0·60, pożyczka złota 7—7·20, pożyczka dolarowa 2·45—2·40.

Zjazd stronnictwa chrześcijańsko-narodowego

Lwów, 30 czerwca (PAT). Przy udziale delegatów z wszystkich powiatów obradował zjazd dzielnicowy stronnictwa chrześcijańsko-narodowego. Sprawozdanie z działalności parlamentarnej klubu chrześcijańsko-narodowego przedstawił poseł Dubanowicz w zastępstwie nieobecnego posła Strońskiego, bawiącego na kongresie przyjaciół Ligi Narodów. W zakończeniu posiedzenia zjazdu wybrany został nowy zarząd, do którego weszli jako prezes dr Włodzimierz Godlewski, wiceprezesami pp. Domański i Raczyński.

Rozgrywki wiedeńskie o mistrzostwo w piłce nożnej

Wiedeń, 30 czerwca. (PAT). Rozgrywki o mistrzostwo wiedeńskie. Amatorzy—Herta 3:1 (2:0), Wacker—Hakoah 3:1 (2:1), Rapid—WAF. 3:2 (0:1) Admira—Ostmark 2:2 (2:1).

Obecnie przedstawia się stan rozgrywek następująco:

	Rozgrywek	Punktów
Amatorzy	21	34
Vienna	[illegible]	31
Sportklub	22	30
Rapid	22	27
Simmering	21	23
Hakoah	21	22
Admira	21	21
Wacker	21	18
Slovan	21	16
Herta	21	15
Ostmark	22	9
W. A. F.	21	7

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

(s) POBÓR PODATKU LOKATORSKIEGO I WODOCIĄGOWEGO MIEJSKIEGO. Z dniem jutrzejszym nastąpi ściąganie podatku lokatorskiego za III kwartał oraz podatku wodociągowego za II kwartał br. i odbywać się będzie jak następuje: z dz. I, II, III i IV w gł. Kasie miejskiej; z dz. V, VI, VII, X, XI, XII w Kasie pomocniczej w gmachu magistratu parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne); z dz. VIII, XIII i XIV w Kasie pomocniczej w gmachu magistratu, parter na lewo (dawne biuro aprow.), z dz. IX, XXI i XXII w Kasie pomocniczej w Podgórzu, gmach magistratu; z dz. XV, XV, XVII XIX i XX w Kasie pomocniczej w gmachu magistratu parter na lewo (dawne biuro aprowizacyjne).

OFIARY BURZY. Z Warszawy telefonują nam: Jak już doniosły telegramy, burza, która w sobotę przeszła nad okolicą Warszawy, wyrządziła liczne szkody, pociągnęła również ofiary w ludziach. I tak donoszą, że w Międzyrzyniu zginął od uderzenia piorunu kosiarz Zakrzewski w czasie koszenia łąki. We wsi Jeziorki od uderzenia piorunu zapaliła się jedna z zagród, wywołując wielki pożar. Również we wsi Jeronki uderzenie piorunu wywołało groźny pożar, przyczem zginął włościanin Bednarski. We wsi Kotki, gdzie piorun zabił jednego z tamtejszych kolonistów oraz we wsi Izabelin również wybuchły pożary wskutek uderzeń piorunu.

DZIAŁ EKONOMICZNY „NOWEJ REFORMY“

Diarjusz z dnia 30 czerwca.

— **1.800 firm zabiega o kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego** mimo bardzo uciążliwych warunków. Świadczy to o olbrzymiem zapotrzebowaniu kredytu.

— **Tendencja eksportu rudy żelaznej** z Polski ujawnia się wobec trudności w przemyśle hutniczym. Tow. przem.-górn. „Praszka“ zabiega o wywóz 120 wagonów rudy żelaznej prażonej, dla której niema zbytu w kraju.

— **Ministerstwo kolei pragnie ściągnąć kapitały zagraniczne** dla szybkiej przebudowy węzła warszawskiego.

— **Ostatni termin spłaty pierwszej raty podatku majątkowego** upływa dnia 10 lipca. Ze źródła tego spodziewa się skarb pobrać 75 miljonów złotych.

— **67.149 bezrobotnych zarejestrowano w województwie łódzkiem**, z czego na miasto Łódź przypada 46.446 ludzi.

— **14 tryljonów marek polskich** zniszczono w ostatnich dniach we fabryce papieru Romaszkana w Wadowicach pod najściślejszą kontrolą rządową, składającą się z 14 osob. Niszczono marki pod tak ścisłą kontrolą, że ani jedna marka nie mogła być uratowaną.

— **Dyrekcja Banku Polskiego zgodziła się** na to, by przemysłowcy, zrzeszeni w związku przemysłu włókienniczego, wpłacali raty za akcje Banku Polskiego nie w walutach obcych, jak pierwotnie postanowiono, lecz w złotych, jednakże za wniesieniem przez poszczególnych dłużników podatku w tej sprawie.

— **Z dniem 1 lipca b. r. wejdzie w życie nowa zmieniona i uzupełniona taryfa towarowa kolei żelaznych.** Zawiera ona m. in. znaczne ulgi za przewóz niektórych przedmiotów.

— **Za nieuiszczenie podatku władze podatkowe zasekwestrowały** cenne obrazy i srebro Augustowej Potockiej. Przedmioty te oszacowano na przeszło 60 tys. zł. Licytacja odbędzie się dnia 10 lipca.

— **Ostatnio za skrzynię jaj, zawierającą 1440 sztuk, żądano w hurcie 100 zł**, t. j. 7 groszy za sztukę. Tymczasem w detalu sprzedają jaja po 9 i 10 groszy, a więc z zyskiem do 50 proc.!

Postulaty przemysłu w związku z przesileniem gospodarczem

Na plenarnem posiedzeniu Rady gospodarczej przy ministerstwie skarbu, wysunięte będą ze strony przedstawicieli Centralnego Związku P. R. G. H. i F. następujące postulaty w sprawie obecnego kryzysu przemysłowego:

I. W dziedzinie organizacji przedsiębiorstw

1. Przeprowadzić obniżenie kosztów produkcji przez powiększenie przeciętnej wydajności, przypadającej na jednostkę czasu i na jednego robotnika. W tym celu:

a) Sprowadzić wzajemny stosunek liczebny poszczególnych kategoryj pracowników w danym dziale wytwórczości do norm, przyjętych w analogicznych produkcjach na Zachodzie, i zredukować nadmiar robotników i urzędników.

b) Wszędzie, gdzie tylko technicznie da się to przeprowadzić, a dotąd przeprowadzone nie zostało, przejść z płacy dniówkowej na akordową lub na system premij.

2. Uporządkować organizację przemysłów, opartych na jednorodnej, masowej wytwórczości w drodze porozumień i syndykatów, mających na celu:

a) specjalizację przedsiębiorstw, techniczne ich udoskonalenie, zwiększenie intensywności poszczególnych jednostek technicznych;

b) uproszczenie zbytu przez zniesienie zbytecznych stopni pośrednictwa.

II. W dziedzinie polityki kredytowej

1. Punktualnie uiszczać należności skarbu z tytułu zamówień państwowych. Uregulować zaległości z tego tytułu.

2. Uwzględnić w polityce dyskontowej Banku Polskiego w należytym stopniu potrzeby tych działów przemysłu, które dotąd z państwowego kredytu dyskontowego nie korzystały, a obecnie wskutek zmienionych warunków zbytu, zmuszone są z niego korzystać (górnictwo).

3. Zastosować bardziej liberalną politykę dyskontową w Banku Polskim (w szczególności nie odrzucać weksli, mających — obok jednego, mało znanego podpisu — dwa pierwszorzędne).

4 Umożliwić Bankowi Polskiemu wykonywanie przysługującego mu prawa dyskonta warrantów (świadectw zastawowych) przez upoważnienie ministra skarbu w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach do wydania rozporządzenia o warrantach i składach warrantowych.

5. Wobec likwidacji dawnych kredytów towarowych w P. K. K. P., zastoju zbytu i braku materjału dyskontowego, uruchomić na możliwie szeroką skalę kredyty towarowe i kredyt otwarty za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

6. Zmienić statut P. K. O. w kierunku rozszerzenia jej działalności i uruchomienia za jej pośrednictwem większych, aniżeli obecnie, kapitałów dla zasilenia potrzeb życia gospodarczego.

7. Zaniechać stosowanych w ostatnich czasach ograniczeń kredytów gospodarczych P. K. O.

8. Przewidzieć w ogólnej ustawie o pełnomocnictwach wydanie rozporządzenia, regulującego obrót czekowy.

9. Wznowić kredyty rembursowe dla przemysłu, udzielane dotąd przez P. K. K. P. na mocy kontraktu z Lazard Brothers w Londynie.

10. Uzyskać długoterminową państwową pożyczkę zagraniczną w celu zorganizowania długoterminowego kredytu inwestycyjnego dla reorganizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

III. W dziedzinie polityki względem Spółek akcyjnych

1. Zaniechać projektu ograniczenia prawa walnych zgromadzeń co do rozporządzenia niewykorzystanych przez akjonarjuszy częścią nowych emisyj.

2. Wydać ustawę o Spółkach akcyjnych, opartą na zasadach systemu meldunkowego.

IV. W dziedzinie polityki podatkowej

1. Zmniejszyć obciążenie towaru kosztami podatku obrotowego (przemysłowego), a w tym celu:

a) znieść wielokrotność obciążenia podatkiem obrotowym jednego i tegosamego towaru i pobierać podatek raz tylko w momencie przejścia towaru od producenta do hurtownika (węgiel) lub od hurtownika do detalisty (towary włókiennicze);

b) obniżyć istniejące normy podatku.

2. Przywrócić długoterminowe obligacje, jako środek płatności podatku majątkowego.

3. Wprowadzić dla osób prawnych specjalną skalę podatku dochodowego, zależną od dochodowości przedsiębiorstwa, a nie od absolutnej sumy dochodu.

4. Pozwolić przedsiębiorstwom przemysłowo-handlowym na okres lat dziesięciu amortyzować wszystkie nowe inwestycje w ciągu lat pięciu.

5. Niezwłocznie całkowicie zawiesić państwowy podatek obrotowy (przemysłowy) i komunalny dodatek do niego dla wszystkich towarów, wywożonych za granicę.

6. Niezwłocznie całkowicie skasować państwowy podatek węglowy od węgla wywożonego za granicę.

7. Niezwłocznie rozszerzyć stosowaną już obecnie bonifikację podatku węglowego dla tych dziedzin wytwórczości, w których węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji.

V. W dziedzinie polityki celnej

1. Niezwłocznie skasować opłaty wywozowe od wyrobów przemysłowych.

2. Nie dopuścić zwiększenia przywozu wyrobów przemysłowych zagranicznych, a w tym celu podwyższyć stawki celne dla tych towarów, których ceny na polskim rynku są istotnie niższe, niż koszty produkcji takich samych towarów w kraju.

3. Wzmocnić straż celną i walkę z przemytnictwem. Wprowadzić w tym celu tam, gdzie to jest technicznie do przeprowadzenia, plombowanie towarów zagranicznych, co, przy równoczesnem wprowadzeniu przez krajowych producentów plombowania towarów własnych, stworzy rzeczywistą możność ścigania wewnątrz kraju przemycanych towarów. Na prośbę, wprowadzić ten sposób dla towarów włókienniczych.

VI. W dziedzinie polityki kolejowej

1. Zrewidować taryfę przewozową w myśl założeń, przedstawionych na posiedzeniu Rady przemysłowo-handlowej (w dniu 24 maja b. r.) przez Departament handlowy ministerstwa przemysłu i handlu, oraz rozwijających te założenia wniosków poszczególnych organizacyj gospodarczych.

Mianowicie:

a) wprowadzić specjalne taryfy kierunkowe (eksportowe) dla towarów wywożonych za granicę,

b) zniżyć stawki dla towarów, obciążonych kosztami przewozu nadmiernie w stosunku do ich zdolności poniesienia tych kosztów.

2. Niezależnie od robót inwestycyjnych, ogólnego charakteru (patrz dział VII), przyspieszyć roboty koło rozbudowy stacji przetokowe w Chybiu oraz niezwłocznie przystąpić do rozszerzenia stacyj pogranicznych, Śniatyń, Zwardyń i przedewszystkiem Piotrowice.

VII. W dziedzinie polityki inwestycyjnej

1. Przeprowadzić na szerszą skalę inwestycje o znaczeniu państwowem i użyteczności publicznej (nowe linje kolejowe, porty, zagospodarowanie lasów państwowych), oparte, ze względu na sytuację finansową państwa, na długoterminowym kredycie dla państwa w drodze umów z kapitalistami krajowymi i zagranicznymi.

2. Popierać i ułatwiać również wszelkiemi dostępnemi środkami inicjatywę prywatną w dziedzinie inwestycyj o znaczeniu państwowem i użyteczności publicznej.

3. zdobyć pożyczkę zagraniczną dla inwestowania przedsiębiorstw państwowych i ożywienia w ten sposób życia gospodarczego.

VIII. W dziedzinie ustawodawstwa pracy

Ustosunkować prawodawstwo w dziedzinie długości dnia pracy, urlopów i świąt w ten sposób, aby ogólna liczba godzin pracy rzeczywistej w ciągu roku była w Polsce nie mniejsza, aniżeli w przemysłowych państwach zachodnich.

W tym celu: 1. Co do długości dnia roboczego przeprowadzić zasadę 48-godzinnego tygodnia pracy przy zastosowaniu następujących warunków:

a) wprowadzić za przykładem państw zachodnich (Francja, Włochy), reglamentację czasu pracy rzeczywistej, a nie, jak u nas dotychczas, czasu gotowości do pracy,

b) w gałęziach pracy, ulegających sezonom naturalnym lub gospodarczym, przyjąć odpowiednią ilość godzin pracy, obliczoną na dłuższy kalendarzowy okres czasu, niż tydzień, jak we Francji, Włoszech, Belgji,

c) rozluźnić przepisy co do dodatkowych godzin pracy, a mianowicie:

aa) przedłużyć roczną ilość dodatkowych godzin pracy,

bb) ustalić wynagrodzenie za dodatkowe godziny pracy na 25%, względnie 50% więcej, niż praca normalna, zamiast 50 i 100%.

cc) uprościć procedurę stosowania godzin dodatkowych przez wprowadzenie obowiązku meldowania, a nie, jak dotychczas, otrzymywania zezwoleń.

Uwaga: Postulaty o zachowaniu 48-godz. tygodnia pracy są uwarunkowane ustaleniem się przepisów o czasie pracy w Rzeszy niemieckiej zgodnie z Konwencją waszyngtońską z r. 1919 o 8-godzinnym dniu pracy. w przeciwnym wypadku rząd Rzeczypospolitej będzie musiał skorzystać z prawa czasowego przedłużenia dnia pracy, przysługującego mu na mocy art. 6 p. b. ustawy o czasie pracy w wypadkach, spowodowanych koniecznościami narodowemi.

2. Co do urlopów:

a) przeprowadzić skrócenie ustawowych norm urlopów do 6 dni płatnych na rok, pozostawiając możność oznaczenia dłuższych urlopów, jak również czas i sposób ich udzielania umowom między pracownikami a pracodawcami,

b) uzależnić długość urlopu ustawowego od ilości dni, przepracowanych w ciągu roku,

c) wprowadzić zasadę, że udzielenie corocznego urlopu odpoczynkowego nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika.

3. Co do świąt:

Ograniczyć liczbę dni świątecznych do przyjętej w zachodnich państwach przemysłowych, a więc do 10 dni rocznie, z tem, że świętowanie ponad powyższą liczbę nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy.

4. Co do ubezpieczeń społecznych:

Uprościć i zekonomizować system ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem przez ograniczenie zakresu ich działania do warstw społecznych, istotnie potrzebujących opieki społecznej i przez dopuszczenie systemu zastępczych zakładów ubezpieczeniowych.

Ile wynosiły deficyty budżetowe w latach 1922 i 1923

Zestawienia wpływów i wydatków państwowych w latach ubiegłych, wykazuje iż w roku 1922 budżet państwowy po przerachowaniu na złote, zamknięty został deficytem 266 miljonów złotych, budżet zaś w r. 1923 deficytem 597 miljonów złotych.

W roku 1922 w związku z pobraniem nadzwyczajnej daniny państwowej jeden tylko miesiąc kwiecień wykazał nadwyżkę wpływów nad wydatkami w kwocie 0·5 miljonów złotych, miesiąc marzec dał deficyt jednego miljona złotych, luty 14 miljonów złotych i maj 13 miljonów złotych. W pozostałych miesiącach tego roku, deficyt wahał się od 21 do 43 miljonów złotych i przeciętnie miesięcznie wynosił 22 miljony złotych.

W roku 1923 deficyty miesięczne wahały się od 26 do 94 miljonów złotych i przeciętnie miesięcznie stanowiły 49 miljonów złotych.

W roku bieżącym deficytem zamknięto jedynie pierwsze dwa miesiące, co zresztą było przewidywane w związku z obowiązaniami, pozostającemi do uregulowania z roku ubiegłego. Rozpoczęta w lutym właściwa sanacja Skarbu, daje od marca przewyżkę dochodów nad wydatkami (w marcu 6 miljonów złotych, w kwietniu 15 miljonów złotych), a nadto znaczną pozostałość kasową zapewnia Skarbowi wpływ z pożyczek wewnętrznych, które bez bonów podatkowych dały Skarbowi netto do końca maja około 24 miljonów złotych, po potrąceniu wydatków na wykup pożyczek wewnętrznych. Ponadto Skarb Państwa posiada nienaruszony wpływ z pożyczki włoskiej w sumie 80 miljonów złotych. Dzięki tym przewyżkom oraz wpływom z pożyczek, sytuacja finansowa Państwa nie może budzić najmniejszych obaw.

Kronika ekonomiczna

WSZELKIE RODZAJE BILONU ZDAWKOWEGO W OBIEGU JUŻ W LIPCU B. R. Ze srebra, przewożonego obecnie do Paryża, mennica tamtejsza ma wybić do dnia 1-go września b. r. 6 miljonów monet jedno- i dwuzłotowych, a do końca roku około 14 miljonów.

Niezależnie od tego monety srebrne będą bite z kruszczu, zakupionego obecnie za granicą. Monety srebrne będą puszczone w obieg z początkiem stycznia przyszłego roku. Równocześnie rozpocznie się wycofywanie jedno- i dwuzłotowych banknotów.

Do Warszawy przybył nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 miljonów sztuk 20 groszówek i 4 miljony sztuk 30-groszówek. W tych dniach spodziewany jest pierwszy transport ze Szwajcarji monet 10-groszowych. Ponieważ jednocześnie przybędzie do Warszawy transport monet jednogroszowych, więc w przyszłym miesiącu będziemy mieli w obiegu wszystkie rodzaje bilonu zdawkowego oprócz dwugroszówek, których bicie rozpocznie się w przyszłym miesiącu w mennicy warszawskiej.

UTWORZENIE RADY PROPAGANDY HANDLU ZAGRANICZNEGO. Dla wzmocnienia handlu zagranicznego i ku poparciu akcyj w tym celu przez nasze placówk dyplomatyczne i konsularne tworzy się przy ministerstwie spraw zagranicznych Rada propagandy ze stron zainteresowanych.

Do Rady propagandy wchodzą w liczbie 16 członków **przedstawiciele instytucyj finansowych**, które są interesowane w akcji i gotowe są wziąć udział czynny w tej akcji. Oprócz pięciu wielkich banków reprezentowanych jest **sześć syndykatów handlowych**, przez które odbywa się eksport głównych surowców z Polski. Dalej są dwa **związki przemysłowców rolnych, cukrowni i inne syndykaty handlowe.**

Sprawy kulturalne będą reprezentowane w Radzie przez ośmiu **przedstawicieli dziennikarstwa**. Ten skład odpowiada nowym celom propagandy, wytkniętym przez ministerstwo spraw zagranicznych.

OSTATECZNA LIKWIDACJA STRAJKU W BIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. Onegdaj w Bielsku zakończone zostały pertraktacje w sprawie likwidacji strajku w przemyśle włókienniczym. W poniedziałek rano powrócą do pracy robotnicy. Doniosłą rzeczą jest fakt, że wprowadzono **jednolitą pracę akordową, z tego też powodu zostaną obniżone koszta produkcji mniej więcej o 4 proc.**, co spowodować musi ogólny, chociaż mały spadek cen. Ceny manufaktury naogół są w Bielsku **niższe o 20 proc. od cen w Łodzi.**

Jednostka akordowa wynosi 13 gr., gdy przed wojną wynosiła 10·5 halerza. Mimo to przemysł włókienniczy bielski nie może jeszcze konkurować z zagranicznym.

MOŻLIWOŚĆ NAWIĄZANIA ŻYWYCH STOSUNKÓW HANDLOWYCH MIĘDZY POLSKĄ A AUSTRALJĄ. Ministerstwo przemysłu i handlu zwraca uwagę sfer zainteresowanych na możliwość wejścia w stałe stosunki handlowe z Australją, która stanowi szerokie pole zbytu dla różnych artykułów eksportu polskiego. Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Sydney zorganizował w swoim czasie Spółkę handlową „Polono Australjan Company Ltd.“, mającą na celu eksport wszelkich produktów i towarów z Polski oraz zakup na rachunek przemysłowców polskich, potrzebnych im surowców. Wskutek akcyj tej Spółki w listopadzie z. r. przybyła do Australji pierwsza partja towaru polskiego, sprowadzona bezpośrednio, a mianowicie transport mebli giętych z fabryki w Jazowsku w Małopolsce, który został natychmiast rozsprzedanym, tak, że okazała się potrzeba nowego zamówienia. Również podjęto kroki ze strony sfer przemysłu włókienniczego w Łodzi, celem nawiązania stałego kontaktu z Australją. Rynek australijski, pomimo istniejącej tam dość dużej konkurencji innych krajów, jest pojemnym dla całego szeregu towarów polskich różnego rodzaju, które mogłyby zapewne w krótkim czasie wyrobić sobie dobrą markę. Konsulat polski w Sydney prosi dlatego o nadsyłanie na jego ręce (Adres: Consulate General or the Republic of Poland-Sydney N. S. W. Australja) absortymentów, próbek i wzorów polskich towarów eksportowych, z podaniem cen w walucie angielskiej, a obliczonych o ile możności cif port australijski.

115 000 DOLARÓW BĘDZIE WYLOSOWANYCH 1 LIPCA. Przypominamy, iż w dniu 1 lipca b. r odbędzie się drugie, raz na kwartał odbywane, ciągnienie premji dla posiadaczy obligacyj 5% premjowej pożyczki dolarowej. W dniu tym wylosowane będą dwie premje po 40.000 dolarów, oraz szereg premij mniejszych na ogólną sumę 115.000 dolarów.

Liczba tych, którzy ubiegają się o wysokie wygrane, wypłacane w efektywnych dolarach, z każdym dniem wzrasta, obligacje bowiem premjówki dolarowej są coraz bardziej poszukiwane.

Zaznaczyć należy, iż obok szans wygranych pożyczka dolarowa jest dobrą i pewną lokatą kapitału: zapewnia procent i zwrot kapitału w efektywnych dolarach w dniu 1 marca 1925 r. Przed tym terminem obligacje premjówki są bez zastrzeżeń przyjmowane po kursie dnia.

Niska cena obligacji, 5 dolarów, sprzyja rozpowszechnianiu tej pierwszej, naprawdę pewnej pożyczki państwowej.

E. A. POE.

ŻYWCEM POGRZEBANY

Przekład **J. Stępowskiego.**

5 (Ciąg dalszy).

Spojrzałem. Niewidzialna postać, która mnie wciąż za dłoń trzymała, otwarła przedemną groby całej ludzkości; z każdego z nich wydobywał się słaby, fosforyczny odblask próchna tak, że mogłem zaglądnąć do najtajniejszych zakątków i widzieć tam ciała objęte smutnym, nieprzespanym snem razem z robakami. Lecz, na Boga! pogrążonych naprawdę we śnie było mało, całe miljony zaś tych, którzy nie spali wcale. Toczyła się tam beznadziejna walka, panował ogólny, smutny zamęt, a z głębin niezliczonych studni grobowych słychać było melancholiczny szelest sukni śmiertelnych. I widziałem, że w szeregu tych, którzy zdawali się spoczywać w spokoju, wielka liczba zmieniła w większym lub mniejszym stopniu nieruchomą i niewygodną pozycję, w której ich do grobu złożono. A kiedy patrzałem, głos przemówił znowu:

„Czyż to nie bolesny widok“? Zanim jednak mogłem znaleść słowa odpowiedzi, postać puściła moją dłoń, zgasły fosforyczne światła, a groby zawarły się z gwałtowym trzaskiem, podczas gdy z wnętrza ich dały się słyszeć pełne rozpaczy wołania, powtarzające. „Boże! Czyż to nie bolesny widok“?

Podobne widzenia, prześladujące mnie w nocy, rozpościerały jednak swój straszny wpływ i na godziny czuwania. Nerwy moje były w ciągłem napięciu, wydany zostałem na łup ustawicznej trwogi. Bałem się jeździć, chodzić pieszo lub zdobyć się na jakiś wysiłek, któryby mnie wyprowadził z domu. Nie śmiałem właściwie opuszczać kółka najbliższych znajomych, którzy wiedzieli o mojej skłonności do katalepsji, gdyż w przeciwnym razie lękałem się pogrzebania żywcem w jednym z moich zwyczajnych ataków, zanim prawdziwy stan rzeczy nie zostanie stwierdzony. Powątpiewałem o opiece, wierności najlepszych moich przyjaciół. Bałem się, że jeśli pozostanę w transie dłużej niż zazwyczaj, uważać mnie będą za nieżywego. W obawach moich posuwałem się tak daleko, że w poczuciu kłopotu, jaki sprawiam, posądzałem ich, iż z prawdziwą radością uważać będą dłuższy atak za dostateczną przyczynę pozbycia się mnie raz na zawsze. Napróżno starali się mnie uspokoić solennemi przyrzeczeniami. Zobowiązałem ich najświętszemi przysięgami, że w żadnych okolicznościach nie dadzą mnie pogrzebać pierwej, niż rozkład ciała nie postąpi tak daleko, że wszelkie środki ostrożności okażą się zbytecznymi. I nawet wówczas strach śmiertelny nie pozwolił mi słuchać żadnych słów perswazji, nie przyjmował żadnego wytłomaczenia. Poczyniłem szereg troskliwych przygotowań. Między innemi poprawiłem grobowiec rodzinny, umożliwiając otwarcie go od wewnątrz. Lekki napór na długą dźwignię, która sięgała daleko w głąb grobu, otwierał żelazne odrzwia. Poczyniłem dalsze poprawki dla umożliwienia dostępu powietrza i światła, odpowiednie skrytki na żywność i wodę, w bezpośredniej bliskości trumny, dla mnie przeznaczonej. Trumna była wysłana ciepłą i miękką materją i zaopatrzoną w wieko na zawiasach sprężynowych, tak urządzonych, że najlżejsze poruszenie ciała wystarczyłoby na jej otwarcie. Pozatem u powały zawieszony był duży dzwon, którego lina miała być przeciągniętą przez otwór w trumnie i przymocowaną do ręki zmarłego. Lecz cóż pomoże czujność przeciw Przeznaczeniu człowieka? Nawet te tak dobrze obmyślone środki ostrożności nie wybawiłyby z strasznych mąk żywcem pogrzebanego, któremu męki te były pisane.

Zdarzyło się razu pewnego, jak już wiele razy pierwej, że budziłem się z odrętwienia do niewyraźnego jeszcze życia. Powoli, żółwimi krokami — zbliżał się szary brzask psychicznego dnia. Uczucie głuchego niepokoju, nieokreślonego przedłużającego się w nieskończoność cierpienia. Żadnej troski, żadnej nadziei, żadnego wysiłku. Później, po chwili, szum w uszach; potem, po dłuższej jeszcze przerwie, uczucie kłucia i szczypania w kończynach; potem nieskończenie długi okres przyjemnego spokoju, kiedy budzące się uczucia starają się przybrać zdecydowane formy myślowe, potem krótki powrót do nicości, a potem nagłe obudzenie. Po dłuższej chwili podnoszę jedną powiekę i bezpośrednio potem wzdrygam się ze strachu, śmiertelnego, nieokreślonego strachu, który przenika od stóp aż do głowy. Teraz czynię pierwszy wysiłek myślowy. A teraz poraz pierwszy budzę przypomnienie. A teraz częściowy, nieuchwytny wynik. A teraz pamięć wróciła mi na tyle, że zdaję sobie sprawę z mego stanu. Czuję, że nie budzę się ze zwyczajnego snu Przypominam sobie, że ulegam atakom katalepsji. A teraz wkońcu, jak fala morza, zwala się na biedną moją duszę jedno straszliwe niebezpieczeństwo jedna upiorna, wszechwładna myśl. C. d. n.

——oo——

Z wędrówki po krakowskich kinach

Max Linder w zamku duchów.

Ciekawą wędrówką, po jakiej ewentualnie drodze może się potoczyć przyszłość kin, jest dla mnie bezpretensjonalna anegdotka, o tem, jak to Max Linder, zażywszy na bohaterstwo, przepędził całą prawie noc w „zamku duchów“. Mniejsza o to, że jest to drobiazg dla przeciętnego widza dość nikły lub niemądry, idzie mi wyłącznie o jego zalety kinowe. Wymagałoby ono obszerniejszej analizy cóż kiedy niestety miejsca na nią niema i ograniczyć się trzeba do wskazania na parę najbardziej rzucających się w oczy szczegółów.

Interesujące są w „Zamku Duchów“ zdjęcia trykowe, które poraz pierwszy widziałem zużytkowane celowo i logicznie. Zdjęcia trykowe oglądamy w każdej prawie t. zw. farsie filmowej, a którzy skaczą już nie jak ludzie, ale jak pchły i nic im się nie dzieje, auta pędzą z szybkością 500 klm na godzinę, dzieją się, jednem słowem cuda iście kinowe. Tryki te praktykowano dotąd jedynie gwoli uciechy i wesołości najmłodszych widzów, wyrobiły sobie przez to opinję czegoś bezdennie głupiego i bezsensownego. Że tak nie jest, można przekonać się łatwo, oglądnąwszy sobie chociażby parę wizji straszących w zamku duchów. Są to maleńkie arcydzieła fotogeniuszości, spreparowane przytem z nadzwyczajną znajomością psychiki kinowego widza. Najlepszym przykładem może być tu scenka upadku Lindera, kiedy wszystko zaczyna wirować mu przed oczyma, szybko, szybciej, coraz szybciej, aż do całkowitego zamroczenia. Jest to szczegół doskonały. Albo taka napozór nic nie mówiąca „jazda na łódce“. Był malarz, który powiedział, że zdjęcie to uderzyć musiało każdego z powodu arcyciekawego refleksu na kolanach, (był to zresztą człowiek z natury złośliwy), kogoś innego zajął przedewszystkiem sam ruch, innego kontrast między łódką a posadzką. Ja odniosłem wrażenie, że cały dowcip leży tu w umiejętności ustawienia się operatora. To samo zdjęte inaczej, nie dałoby ani w przybliżeniu tego efektu.

Ale rzecz główna to ta, że wszystkie te tryki są pierwszą niewyraźną narazie jeszcze zapowiedzią filmu wyzwolonego od treści (w popularnym tego słowa znaczeniu). Ten rodzący się „czysty film“ kładł będzie główny nacisk na plamę i jej ruch, logiczne skoordynowanie tegoż będzie jego jedyną treścią. **Em-jot.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski.